

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 2 LUTEGO 2022 r.

Taniej przy dystrybutorze

OBNIŻKA Dwa dni temu w volkwagenie pani Natalii zaświeciła się kontrolka paliwa. Zatankowała za 50 zł, bo liczyła że lada moment ceny na stacjach spadną. I opłaciło się. Jest taniej o kilkadziesiąt groszy

STRONA 3

Wielkie rżnięcie drzew pod Nałęczowem

RZEŹ Przy drodze przed Nałęczowem na polach już leżą pnie kilkadziesiątu wyciętych drzew. Ale to dopiero początek. Pod budowę pierwszych pięciu kilometrów obwodnicy uzdrowiska wyręb obejmie prawie 1400 drzew

Agnieszka Mazur

Pierwsze wycięte drzewo leży w Sadurkach kilkadziesiąt metrów przed skrzyżowaniem z drogą na Wojciechów. Przed weekendem pilarze poradzili sobie ze wszystkim, co rosło po obu stronach szosy, aż do popularnego sklepu Krakowiaka. Kolejne rosnące w pasie drogi, do tablicy z nazwą miejscowości (Nałęczów), oznaczone są niebieskimi kropkami.

– Wycięte zostaną te drzewa, które zostały ponumerowane podczas przeprowadzonej inwentaryzacji – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

O skali wycinki w związku z budową obwodnicy Nałęczowa możemy przeczytać w inwentaryzacji przeprowadzonej w lipcu 2018 roku na zlecenie drogowców. Tabela, w której opisano każde rosnące na odcinku 5,6 km drzewo (gatunek, obwód pnia, orientacyjna wysokość), liczy 511 pozycji. To dęby, lipy, klony, graby, brzozy – nierzadko o obwodzie powyżej 2 metrów. „Stan zdrowotny większości drzew objętych inwentaryzacją jest zadowalający” – przyznaje autorka opracowania.



„Planu wyrębu” ma nieco mniej – 504 pozycji. Ale w rzeczywistości drzew zakwalifikowanych do wycinki ze względu na „kolizję z inwestycją” jest znacznie więcej, bo drzewa rosnące w olszynach potraktowano zbiorczo.

Do wycinki przewidziano 1391 drzew (1724 pnie ze względu na występowanie drzew wielopniowych).

Z wycień projektantów wynika, że obecnie na po-

lach wzdłuż drogi do Nałęczowa leżą tysiące złotych. „Masę drzewa uzyskanego z wycinki szacuje się na ok. 997,51 m³, z tego jako drzewo użytkowe można zakwalifikować ok. 268,40 m³.” Według średnich cen z 2018 r. kiedy powstawała dokumentacja (191,98 za 1 m³) ta ilość drewna była warta 191,5 tys. zł. Dziś jest znacznie drożej.

Szkoda drzew

– To była piękna aleja starych drzew, strasznie szkoda – mówi Robert, mieszkaniec Nałęczowa. Jak ocenia, na trasie do miasteczka pilarze dokładnie wygolili z drzew

Wycinka obejmuje drzewa w Sadurkach, Bochothnicy-Kolonii, Strzelcach i Piotrowicach. Plan wyrębu obejmuje drzewa rosnące „kolizyjnie w stosunku do projektowanej budowy drogi” – czytamy w dokumentacji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ponad 300 metrów. – Ale mnie już mało co dziwi. Jak dzwonię za drewnem po okolicy, to nie ma, bo poszło do Chin. Wszędzie to słyszę. Już sam nie wiem, co o tym myśleć.

– Sam mieszkam w Sadurkach i codziennie, jadąc do pracy, widzę to, jak wiele drzew zostało wyciętych – przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Ale pamiętajmy też o tym, że budowana obwodnica to nie tylko jezdnia i pobocza, ale także zbiorniki odsączające, drogi serwisowe, zjazdy. To wszystko zajmuje przestrzeń, na której nie mogą rosnąć drzewa. Z pewnością nie było innego wyjścia.

O to co stanie się z drewnem z prowadzonej wycinki, zapytaliśmy w ZDW. – Drzewo zostanie dostarczone do Rejonu

Dróg Wojewódzkich w Puławach. Następnie zostanie przygotowana jego wycena, którą zajmie się nadleśnictwo. Kolejny krok to ogłoszenie przez RDW Puławy przetargu na zakup drzewa – tłumaczy Kamil Jakubowski. – Jednocześnie zaplanowane są nasadzenia nowych drzew. W ramach budowy obwodnicy Nałęczowa to około 230.

RS

OBWODNICA NAŁĘCZOWA

Za 2,5 roku ma być gotowy pierwszy etap obwodnicy Nałęczowa. Cała trasa ma powstać do końca 2025 roku. Odcinek o długości 5,16 km będzie zaczynał się od nowego ronda na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich 827 i 830. Dalej pobiegnie kilkusetmetrową estakadą nad doliną Bochothniczanki i zakończy się w Drzewcach. Uchylenia Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID) domaga się Pacyfistyczne Stowarzyszenie Wolnej Myśli z Drzewc. Przekonuje, że trasa będzie bieć zbyt blisko centrum Nałęczowa, a jej budowa może doprowadzić do wysuszenia łąk, które warunkują leczniczy klimat uzdrowiska. Sprawą zajmuje się sąd, ale to nie stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia robót, bo decyzji ZRID nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

TOMA

Ksiądz oskarżony o gwałcenie młodej kobiety

PRZEMOC 32-letni ksiądz Sebastian M., były wikariusz parafii w Drelowie (powiat bialski), wykorzystał seksualnie kobietę – takie zarzuty postawiła mu Prokuratura Okręgowa w Siedlcach. Duchowny udzielał się wcześniej medialnie i brał udział w pracach koła naukowego na KUL

Ewelina Burda

Dowody zebrane w toku postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Siedlcach dostarczyły podstaw do przedstawienia księdzu Sebastianowi M. zarzutu kilkunastoletniego doprowadzenia młodej kobiety do obcowania płciowego i do poddania się innym czynnościom seksualnym – mówi językiem prawniczym Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach.

Sprawę śledczy badali przez 3 lata. Do zarzucanych księdzu czynów miało

dochodzić pomiędzy październikiem 2018 a lutym 2019 roku w Siedlcach. – Podejrzany nie przyznał się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia, jednak są one znacząco odmienne od ustaleń śledczych – przyznaje rzeczniczka prokuratury. Z uwagi na dobro pokrzywdzonej, prokurator nie podaje żadnych informacji, które mogłyby umożliwić jej identyfikację.

Sąd Rejonowy w Siedlcach podzielił wniosek prokuratury i skierował ks. Sebastiana M. na 3 miesiące do aresztu.

32-latek pochodzi z gminy Krzywda w powiecie łukowskim, a święcenia kapłańskie



przyjął w 2015 roku, po czym jako wikariusz pełnił posługę w parafii w Drelowie. Ale już 2017 roku został przeniesiony do parafii pw. św. Zygmunta Króla w Łosicach. Kolejna

zmiana nastąpiła w czerwcu 2018 roku, bo został wówczas zwolniony z urzędu wikariusza i skierowany na studia stacjonarne filologii klasycznej na Katolickim Uniwersytecie

Ks. Sebastian M. najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Za gwałt grozi mu nawet 12 lat więzienia

FOT. FACEBOOK PARAFIA PW. ŚW. ZYGMUNTA W ŁOSICACH

Lubelskim. Jednak w łosickiej parafii pozostał rezydentem.

Ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii siedleckiej, tłumaczy, że „ksiądz pozostawał poza strukturami bezpośredniej pracy duszpasterskiej”. – Diecezja ze zrozumieniem przyjęła decyzję organów ścigania i deklaruje pełną współpracę w dochodzeniu. Po zakończeniu czynności procesowych podjęte zostaną

wobec zatrzymanego księdza ewentualne działania w ramach procedur kanonicznych – stwierdza lakonicznie rzecznik.

Duchownemu grozi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Wypowiadający się w mediach społecznościowych parafianie z Łosic są zszokowani zarzutami wobec księdza. – Nikt z mieszkańców nie wiedział, że trwało jakieś śledztwo – skomentował jeden z internautów. Ksiądz Sebastian M. współprowadził audycje w Katolickim Radiu Podlasie, był też zapraszany na rekolekcje w lubelskich parafiach. A na KUL należał do Koła Naukowego Klasyków.

Szkoły czekają z otwartymi drzwiami

NABÓR Ósmoklasiści poznali harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Miejsc wystarczy dla wszystkich – uspokajają urzędnicy i apelują, żeby skupić się po prostu nad wyborem odpowiedniej szkoły

Agnieszka Kasperska

Kuratorium Oświaty opublikowało terminarz tegorocznej rekrutacji. Od **16 MAJA DO 24 CZERWCA** uczniowie będą wybierać przyszłe szkoły ponadpodstawowe. Wyjątkiem są np. oddziały dwujęzyczne, w których nabór będzie trwał tylko **DO 31 MAJA**. Od **24 CZERWCA DO 14 LIPCA** nastolatki będą miały czas na uzupełnienie wniosków o świadectwo ukończenia szkoły oraz wyniki egzaminu ósmoklasisty (te ostatnie otrzymają **8 LIPCA**). Listy zakwalifikowanych do szkół zostaną opublikowane **22 LIPCA**, a przyjętych – **29 LIPCA**. Do **19 SIERPNI** trwać będzie rekrutacja uzupełniająca.

Miejsc aż za dużo

W rekrutacji udział wezmą uczniowie, którzy zaczęli naukę w szkołach podstawowych jako 7-latkowie oraz półrocznicy 6-latków. O te same miejsca będzie więc konkurować więcej osób niż rok temu. Czy to będzie zatem trudny nabór?

– Patrząc na ofertę przygotowaną przez szkoły w poprzednim roku widać, że liczba wolnych miejsc jest wyższa niż liczba osób kończących naukę. Co więcej, był to nadmiar w skali, który pozwoliłby przyjąć ze spokojem wszystkich uczniów kończących naukę w szkołach podstawowych w tym roku – uspokaja Teresa Miśiuk, lubelska kurator oświaty.

W województwie lubelskim w klasach ósmych uczy się dziś 27 161 uczniów.

W samym Lublinie jest ich 4197, tymczasem w ubiegłorocznym naborze w mieście było blisko 5,5 tys. miejsc w klasach pierwszych.

– Także w tym roku liczba miejsc będzie wystarczająca – zapewnia kurator Miśiuk. – Rekrutacja podwójnego rocznika nie powinna budzić niepotrzebnych negatywnych emocji. Znacznie



ważniejsze jest to, żeby wyboru nowej szkoły dokonali świadomie.

A w tym pomogą m.in. zaplanowane na 9 lutego zdalne konferencje dla rodziców i uczniów klas VII i VIII z psychologiem i doradcą zawodowym. Zaproszenie do udziału w spotkaniu już wkrótce będzie przekazywane przez dyrektorów poszczególnych szkół. Oni także będą przekazywać

Kuratorium zwraca uwagę, że coraz więcej młodych ludzi wybiera kształcenie dające konkretny zawód. Na zdjęciu: zajęcia w Zespole Szkół w Piaskach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kontakt do zaplanowanego na początek marca tygodnia z doradcami zawodowymi. Sami rodzice i uczniowie mogą jeszcze w lutym zapoznać się z opublikowanym

wkrótce na stronach lubelskiego kuratorium oświaty informatora o szkołach ponadpodstawowych z całego województwa.

Mechanik ponad wszystko

Spotkania z doradcami są ważne, bo z roku na rok coraz więcej absolwentów podstawówek wiąże swoją przyszłość ze szkolnictwem zawodowym. Zainteresowanych nauką w ogólnia-

kach jest wciąż ponad połowa wszystkich uczniów, ale liczba ta powoli spada. W województwie lubelskim w roku szkolnym 2017/2018 w pierwszej klasie LO było ich 52 proc. Teraz już tylko 48 proc. W technikach liczba pierwszoklasistów wzrosła natomiast z 37 do 39 proc., a w szkołach branżowych z 11 proc. do 13 proc.

W szkołach branżowych w woj. lubelskim uczniowie mogą zdobyć 34 różne zawody. W technikach aż 67. – W ciągu trzech ostatnich lat najpopularniejszymi zawodami wybieranymi w szkołach branżowych był mechanik samochodowy, kucharz, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, fryzjer i cukiernik – wlicza dyr. Elżbieta Denejko z kuratorium. – W technikach największym zainteresowaniem cieszy się natomiast kształcenie przyszłych techników informatyki, techników żywienia i usług gastronomicznych, techników pojazdów samochodowych, techników hotelarstwa oraz techników ekonomisty.

Wszystkich nie przebadamy

To absurd, ucierpią pacjenci, którzy naprawdę potrzebują pomocy – denerwują się lekarze i rodziny. Minister zdrowia każe im osobiście badać wszystkich pacjentów covidowych po 60. roku życia.

Chodzi o każdego chorego po 60. roku życia, który ma pozytywny wynik testu na Covid-19 i został skierowany do izolacji. – Nie ma na to szans przy tak dużej liczbie wszystkich chorych na Covid-19, a także inne choroby, w tym przewlekłe. W ubiegłym tygodniu pracowałam codziennie po 12 godzin – przyznaje Anna Dzioba, lekarz rodzinny z przychodni przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Dodaje, że lekarzy rodzinnych jest po prostu za mało. – To absurd, tym bardziej, że nie każdy pacjent wymaga takiej wizyty, bo są różne prze-

biegi Covid-19 – irytuje się lekarka.

– Powiedzmy wprost, że zamieniamy przychodnię lekarza rodzinnego w przychodnię covidową, bo do tego to się sprowadza. Pandemia wymyka się spod kontroli i rządzący chcą pokazać, że to nie oni są temu winni – krytykuje rozporządzenie ministra zdrowia Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców, który prowadzi przychodnię w Zakrzewie k. Lublina. – Przecież nie każdy pacjent wymaga takiej wizyty, to zależy od przebiegu choroby. W tym czasie moglibyśmy udzielić pomocy komuś, kto jej naprawdę potrzebuje.

Prezes Zieliński wskazuje też na inny absurd. – Na zbadanie pacjenta mamy 48 godzin, ale w ciągu tygodnia. Jeśli jednak pacjent dostanie wynik testu w czwartek, 48

godzin wypada mu w sobotę. Tak naprawdę zostanie przyjęty w poniedziałek czyli pierwszy dzień roboczy – zwraca uwagę lekarz. – W ten sposób w poniedziałek kumulują się nam pacjenci z czwartku, piątku i soboty, bo wszyscy będą chcieli być zbadani w pierwszym możliwym terminie.

Pacjenci dr Dzioby od początku pandemii mieli możliwość skorzystania z wizyty domowej, jeśli była taka konieczność. – Doświadczony lekarz potrafi rozpoznać i sam zdecydować czy jest taka konieczność – zaznacza lekarka. – Do tej pory nie miałam jeszcze żadnego przypadku rozpoznania Covid-19 po osłuchaniu pacjenta. Bazujemy przede wszystkim na poziomie saturacji i innych towarzyszących objawach charakterystycznych dla infekcji SARS-CoV-2.

KATARZYNA PRUS

Pierwszy sekretarz PiS w regionie

16 sekretarzy wojewódzkich Prawa i Sprawiedliwości powołał prezes Jarosław Kaczyński. W naszym regionie funkcję tę będzie pełnił Grzegorz Tchórzewski, bliski współpracownik wicepremiera Jacka Sasina.

Zgodnie z zapowiedziami sekretarze wojewódzcy mają być „przedłużeniem ramienia Nowogrodzkiej w terenie”. Ich pierwszym zadaniem ma być przygotowanie raportu otwarcia w każdym z regionów, a także nadzór nad strukturami, koordynacja prac zleczonych przez partyną górę i realizacja „autorskich działań”.

W poniedziałek Kaczyński wręczył nominacje 16 sekretarzom. W Lubelskim jest to Grzegorz Tchórzewski. To 27-letni absolwent ekonomii na UMCS, do tej pory bez większego do-

świadczenia w polityce. Działał w partyjnej młodzieżówce, w 2019 roku zaangażował się w kampanię Sasina, który do Sejmu startował z pierwszego miejsca w okręgu chełmskim. Po wyborach został zatrudniony na umowę o dzieło w kierowanym przez Sasina Ministerstwie Aktywów Państwowych, a w lipcu ubiegłego roku objął stanowisko szefa jego gabinetu politycznego.

Chcieliśmy zapytać Tchórzewskiego o stawiane przed nim zadania, jednak w tej sprawie odesłał nas do rzeczników partii. – Zadaniem jego i pozostałych sekretarzy będzie patrzeć na ręce strukturze, ale i tchnięcie w niego nowego ducha. Takie odświeżenie przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi i samorządowymi. To jednak funkcja organizacyjno-techniczna,

a nie polityczna, bo za politykę wciąż odpowiadają władze statutowe – mówi nam jeden z lubelskich działaczy PiS.

Struktury PiS działają nie na szczeblu województw, ale okręgów w wyborach do Sejmu. W naszym regionie takie okręgi są dwa: nr 6 (dawne województwo lubelskie) oraz nr 7 (dawne województwa białkopodlaskie, chełmskie i zamojskie). W pierwszym z nich prezesem jest były poseł Krzysztof Michalkiewicz, drugim kieruje Sasin.

Według zapowiadanych w ubiegłym roku zmian, lokalne struktury mają być jednak podzielone według okręgów senackich, których na Lubelszczyźnie jest pięć. Przygotowanie do tej reformy też ma być jednym z zadań powołanych właśnie sekretarzy wojewódzkich.

(TOMA)

Kosmetyczne obniżki w sklepach spożywczych

PRZY KASIE – Człowiek to jest całe życie głupi i głupi umrze. Nie wiem, na co liczyłam. Przecież mogłam sama policzyć, ile tej obniżki będzie, a nie cieszyć się, jak z telewizora mówili, że te zmiany to walka z inflacją – mówi pani Stanisława z Lublina. Od wczoraj obowiązuje zerowa stawka VAT na żywność

Agnieszka Kasperska
Ktoś, kto pod koniec stycznia wydawał 100 zł na zakupy typowo spożywcze (bez alkoholu, papierosów, chemii itp.), powinien za ten sam koszyk płacić wczoraj 5 złotych mniej. To efekt wprowadzenia na następne pół roku obniżki z 5 proc. do zera podatku VAT m.in. na mięso, warzywa, pieczywo i nabiał. Takie rozwiązanie przyniosła Tarcza Antyinflacyjna 2.0, która miała obniżyć rosnące koszty życia. Zmiana miała dać przeciętnej polskiej rodzinie 45 zł miesięcznie oszczędności.

– Tak chodzę sobie po sklepie i spisuję metki. Ja nie wiem, jak to się stało, ale liczyliśmy, że naprawdę od czujemy, że będzie taniej i że ta inflacja zostanie złagodzona – mówi pani Stanisława. Spotykamy ją w poniedziałek w Biedronce ul. Sławinkowskiej w Lublinie. Ta sieć o dzień wyprzedziła akcję obniżki VAT.



43 grosze na miesiąc

Na plakietce obok ceny, którą zapłacimy przy kasie, znajduje się także cena z 5-procentowym VAT oraz wysokość samego podatku. I właśnie ta ostatnia kwota tak bardzo wzbudziła kobietę.

– Na soku pomarańczowym zaoszczędzę 14 groszy, na bułeczce 2 grosze, a na dużym maśle roślin-

nym 43 grosze. Tylko że takie masło to mi starcza na miesiąc. Poza tym pół roku temu to ono było ze 3 zł tańsze niż teraz. To jaka to oszczędność? – denerwuje się kobieta.

Wczoraj przed godziną 9.00 rano zakupy w osiedlowej Stokrotce przy Willowej w Lublinie robiła pani Urszula, mama dwójki dzieci siedzących w domu na nauczaniu zdalnym.

Pani Jadwiga robiła wczoraj zakupy w Biedronce przy Prusa w Lublinie. – Różnica w rachunku przy zakupach bez VAT jest praktycznie niezauważalna – przyznała

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jest taniej? – zagaduję gdy odchodzi od kasy.

– A dlaczego miałyby być taniej? – dziwi się kobieta. Gdy tłumaczę, przystaje i zaczyna analizować rachunek. Na liście znajdują się m.in. pączki, chleb, mleko i serki kanapkowe. – Nie widzę żadnych różnic. Pewnie są za małe, żeby się zorientować. Zwykle rano zostawiam w sklepie około 50 zł. Dziś też tak było.

Produkt	stokrotka		LIDL	
	31.01	1.02	31.01	1.02
Pomarańcze 1 kg	4,99	4,75	5,99	5,70
Cytryny 1 kg	4,99	4,99	7,99	7,60
Pomidor malinowy	19,99	19,04	19,99	19,03
Ogórek szklarniowy	11,99	11,42	14,99	19,03
Ziemniak 2,5 kg siatka	4,49	4,49	-	-
Ziemniaki 1 kg	-	-	1,99	1,89
Chleb tostowy najtańszy	2,69	2,56	2,69	2,56
Chleb krojony najtańszy	2,49	2,37	2,49	2,37
Bułka kajzerka	0,29	0,28	0,39	0,37
Schab surowy kg	17,49	16,66	16,99	16,18
Filet z piersi kurczaka	18,49	17,61	18,99	18,08
Mleko wiejskie 2 proc.	3,69	3,51	3,49	3,32
Masło extra polskie	6,99	5,99	6,99	6,65
Ser żółty plastry gołda 500 g	13,99	13,99	11,49	10,94
Parówki opakowanie	4,89	4,66	4,59	4,37
Makaron świderki	2,99	2,99	4,29	4,08
Dorsz atlantycki filet 475 g	24,99	24,99	16,99	16,18

Zmian nie zauważa też starszy mężczyzna, którego spotykamy przed godziną 15 przed Biedronką ul. Prusa.

– Widzę, że etykiety są nowe i że te zmiany weszły, ale przy kasie płacąc nie widziałem dla siebie żadnej realnej zmiany na lepsze – ocenia.

– Teraz są takie czasy, że człowiek musi szukać sklepów, w których zrobi tańsze zakupy, bo ceny rosną w za-

straszającym tempie – zauważa pani Jadwiga (na zdjęciu). – Różnica w rachunku przy zakupach bez VAT jest praktycznie niezauważalna. Sama dorabiam sobie do emerytury, więc nie mogę jeszcze jakoś specjalnie narzekać. Ale osoby, które żyją tylko z renty i mają podwyżki prądu, gazu i żywności naprawdę ledwo wiążą koniec z końcem. To 5 proc. na pół roku im na pewno nie ulży.

Taniej przy dystrybutorze. Kolejki na stacjach

Dwa dni temu w volkwagenie pani Natalii zaświeciła się kontrolka paliwa. Zatankowała za 50 zł, bo liczyła że lada moment ceny na stacjach spadną. I opłaciło się.

– Widać, widać różnicę – mówi nam kierowca busa stojącego na stacji Amic przy al. Unii Lubelskiej. – Dzień wcześniej było o 70 groszy drożej.

We wtorkowe południe litr ropy kosztował 5,23 zł, Pb 95 – 5,19 zł a gaz 2,56 zł. – Nie wierzę jednak, że to się długo utrzyma. Na pewno nie pół roku – dodaje kierowca.

A właśnie przez pół roku do 1 sierpnia ma działać rządowa Tarcza Antyinflacyjna 2.0. W jej ramach stawka VAT na paliwa zmalała z 23 procent do 8 procent. Sprawdziliśmy, jak te obietnice realizują się na stacjach w Lublinie. Na większości przez nas odwiedzonych ceny



Pani Natalia czekała na zatankowanie swojego samochodu do wtorku. Dzięki temu zaoszczędziła 68 groszy na litrze na stacji przy Auchan w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

faktycznie są niższe niż jeszcze dzień wcześniej. – Widać zmiany – powtarzają kierowcy. Także ten, który na stacji przy Auchan przy al. Witosza oprócz auta tankuje też do baniaków w bagażniku. W sumie, na oko, to jakieś 200 litrów. – To do ciagnika – wyjaśnia mężczyzna.

Na tej samej stacji swojego VW tankuje pani Natalia. Zajeżdża tu regularnie. – Bo benzyna jest najtańsza w okolicy – mówi i przyznaje, że wtorkowe ceny ją pozytywnie zaskoczyły. – Dwa dni temu już jeździłam na rezerwie, ale zatankowałam za 50 zł. Czekalam na obniżkę cen, żeby zatankować więcej. Wtedy było 5,80 zł, a teraz jest 5,12 zł – mówi.

Aby zatankować, musiały się ustawić w kolejce. W sumie w południe na stacji doliczyliśmy się ponad 20 aut.

Są jednak stacje, na których ceny niewiele się zmie-

PRZYKŁADOWE CENY Z 1 LUTEGO

Auchan, al. Witosza	
Pb 95	5,08 zł
Pb 98	5,29 zł
ON	5,12 zł
LPG	2,45 zł
Orlen, ul. Krężnicka	
Pb 95	5,16 zł
Diesel	5,24 zł
LPG	2,61 zł
Verva 98	5,43 zł
Verva diesel	5,42 zł
Carrefour, al. Witosza	
Pb 95	5,15 zł
Pb 98	5,42 zł
ON	5,24 zł
BP, al. Solidarności	
ON	5,39 zł
Ultimate diesel	5,69 zł
Pb 95	5,29 zł
Pb 98	5,65 zł
LPG	2,61 zł

niły. Na BP przy al. Solidarności we wtorek w południe stawki były raczej inflacyjne niż anty. Za litr diesla trzeba zapłacić 5,69 zł, a Pb 98 kosztowała 5,65 zł.

Seweryn, Masecki, Miśkiewicz. Stała wystawa i koncert na Rynku

KULTURA Koncerty, spektakle, pokazy filmowe, spotkania z artystami i stałą ekspozycję w foyer zaplanowano w tym roku w Teatrze Starym

Na wczorajszej konferencji prasowej dyrektor instytucji Karolina Rozwód przypomniała, że 11 marca 2012 r. teatr wrócił na mapę Lublina po ponad 30-letniej przerwie. W 10. rocznicę tego wydarzenia, 11 marca, zaplanowano koncert jazzowy „8/10”. Na scenie pojawią się: Monika Borzym, Andrzej Jagodziński, Sławomir Kurkiewicz, Henryk Miśkiewicz, Michał Miśkiewicz, Wojciech Myrczek, Marek Napiórkowski i Jan „Ptaszyn” Wróblewski.

* 15-18 czerwca to termin czwartej edycji Festiwalu Danuty Szaflarskiej „Śleboda/Danutka”. Podczas koncertu „Vivat Teatr Stary Lublin!” na Rynku Starego Miasta (18 czerwca, wstęp wolny) wręczone zostaną „Gongi Danuśki”. Do grona laureatów tej nagrody (Janusz Gajos, Krystyna Janda i Jan Peszek) dołączą Jadwiga Jankowska-Cieślak i Krzysztof Globisz. A na scenie zobaczymy m.in. Kubę Badacha,



Dorotę Miśkiewicz, Grzegorza Turnaua i Magdę Umer.

* Na 24 września zapowiadany jest wernisaż

stałej wystawy poświęconej dwustuletniej historii siedziby instytucji. Za jej przygotowanie odpowiada

scenografka Justyna Łągowska.

– Postaram się przenieść magię teatru na kilka pięter

foyer, a każde piętro poświęcone będzie innej tematyce – zapowiada Łągowska. Ekspozycja pojawi się też

Premiera monodramu „Król Lear” Williama Shakespeare’a w reżyserii Janusza Opryńskiego i wykonaniu Andrzeja Seweryna - 20 października

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

witrynach od ulicy. – Chcemy pokazać fragment tego, co się dzieje w teatrze na co dzień i zaintrygować przechodniów.

* W tegorocznym programie także premiera monodramu „Król Lear” Williama Shakespeare’a w reżyserii Janusza Opryńskiego i wykonaniu Andrzeja Seweryna (premiera 20 października).

* Na 10 grudnia zaplanowano premierę koncertu na orkiestrę jazzową „200/10” którego twórcą jest kompozytor i pianista Marcin Masecki.

Teatr Stary należy do najstarszych teatrów miejskich w Polsce. Był prywatną inwestycją Łukasza Rodakiewicza, pierwszy spektakl odbył się w 1822 r. **AM**

Propozycja z Ratusza: samochód za zeznanie

FINANSE Można już się zgłaszać do kolejnej loterii podatkowej organizowanej przez władze Lublina, które w ten sposób walczą o większe do kasy miasta. Główną nagrodą jest samochód osobowy z napędem hybrydowym

Dominik Smaga

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, trzeba zrobić dwie rzeczy: zarejestrować się w loterii i złożyć zeznanie podatkowe (PIT) za rok 2021, wskazując w nim Lublin jako miejsce zamieszkania.

Rejestracja jest możliwa do 30 kwietnia poprzez stronę internetową lublin.eu/pit lub w Punktach Obsługi Loterii (ul. Wieniawska 14,

Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleberga 12a, Wolska 11, Czechowska 19a, Spokojna 2, pl. Łokietka 1).

Cały proces rejestracji sprowadza się do wypełnienia formularza, który wysyła się online lub wrzuca do specjalnej urny. Nie należy do niego niczego dołączać.

Zgłoszenie się do loterii daje prawo udziału w losowaniu nagród zaplanowanym na 12 maja.

– W tym roku na osoby, które zgłoszą się do loterii czeka łącznie 17 nagród rzeczowych – zapowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Główną nagrodą jest samochód osobowy Suzuki Swift Hybrid o wartości 67 tys. zł wraz z dodatkową nagrodą pieniężną w wysokości 7 444,00 zł (na podatek od wygranych). Ponadto do wygrania są trzy rowery, robot sprząający,

trzy hulajnogi, dwa smartfony, trzy zegarki i cztery kamery samochodowe. Łączna wartość nagród to 94 tys. zł.

Taka loteria jest organizowana przez miasto od 2019 roku. W ten sposób władze Lublina starają się zwiększyć wpływy do kasy miasta z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

– To największe źródło dochodów miasta, wynoszące ponad 20

proc. wszystkich środków gromadzonych w budżecie. Z każdego 1 tys. zł zapłaconego podatku dochodowego od osób fizycznych, do budżetu Lublina trafiło w zeszłym roku 484,40 zł – podsumowuje Duma. Ratusz wyliczył, że dzięki zeszlatorocznej loterii, do której przystąpiło niemal 10 tys. osób, wpływy do budżetu miasta wzrosły o 2 mln zł.

DOMINIK SMAGA



„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność.”
Emily Dickinson

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia dla pracownicy Urzędu Miejskiego w Piaskach, naszej serdecznej koleżanki

Agnieszki Siudy

z powodu śmierci

TATY

Burmistrz Piask wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego w Piaskach

Wirus wykosił urzędników z okienek

PROBLEM Od dziś do poniedziałku włącznie nie będzie można złożyć wniosku o dowód osobisty w dwóch z pięciu Biur Obsługi Mieszkańców prowadzonych przez Urząd Miasta

Utrudnienia dotyczą BOM-ów przy ul. Szaserów 13/15 oraz przy ul. Kleberga 12a. Do poniedziałku obie placówki będą czynne, ale niektórych spraw tutaj nie załatwimy.

– Nie będzie obsługi mieszkańców w zakresie dowodów osobistych i meldunków – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Ci, którzy chcieliby odebrać gotowy dowód z biur przy Szaserów lub Kleberga, bo właśnie tam składali wniosek, mogą się zgłosić po swój dokument do BOM przy Wieniawskiej 14. – Wniosek o wydanie dowodu osobistego można złożyć w Biu-

rach Obsługi Mieszkańców przy ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44 i Wolskiej 11. W sprawach meldunkowych rekomendujemy korzystanie z platformy ePUAP lub skorzystanie z pozostałych BOM-ów.

Urząd Miasta potwierdza, że ograniczenie obsługi interesantów przy Szaserów i Kleberga jest spowodowane niedoborem zdrowych pracowników. – Ma to związek z kolejną falą epidemii – przyznaje Monika Głazik. – Podobnie jak inne zakłady pracy, Urząd Miasta również dotknęły braki kadrowe spowodowane zwolnieniami lekarskimi, izolacją i kwarantanną. **(DRS)**

To oni oceniają kandydatów

KULTURA Znamy już skład komisji, która będzie oceniać kandydatów w konkursie na stanowisko dyrektora Galerii Labirynt, miejskiej instytucji kultury. O fotel rywalizują dwie osoby.

Komisji konkursowej powołanej przez prezydenta Lublina będzie przewodniczyć jego zastępczyni, Beata Stepaniuk-Kuśmierzak. Oprócz niej kandydatów będą przesłuchiwać następujące osoby: Agnieszka Barańska-Szamryk (zastępca dyrektora miejskiego Wydziału Kultury), Agnieszka Komar-Morawska (przedstawicielka ministerstwa kultury), Jarosław Denisiuk (przedstawiciel ministra kultury), Marek Wątorski (reprezentant NSZZ „Solidarność”), Wiesława Stec (także ze strony NSZZ „Solidarność”), Magdalena Ujma (przedstawicielka Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki AICA) oraz Jacek Kucaba (reprezentant Związku Polskich Artystów Plastyków). **(DRS)**

Pętla bez mostu opustoszeje

UTRUDNIENIA Wiadomo już wstępnie, jak ma być zorganizowany ruch komunikacji miejskiej podczas przebudowy ul. Żeglarskiej. Z powodu wymiany mostu autobusy nie dotrą do pętli nad zalewem. Dla wielu pasażerów może to być wręcz nieodczuwalne

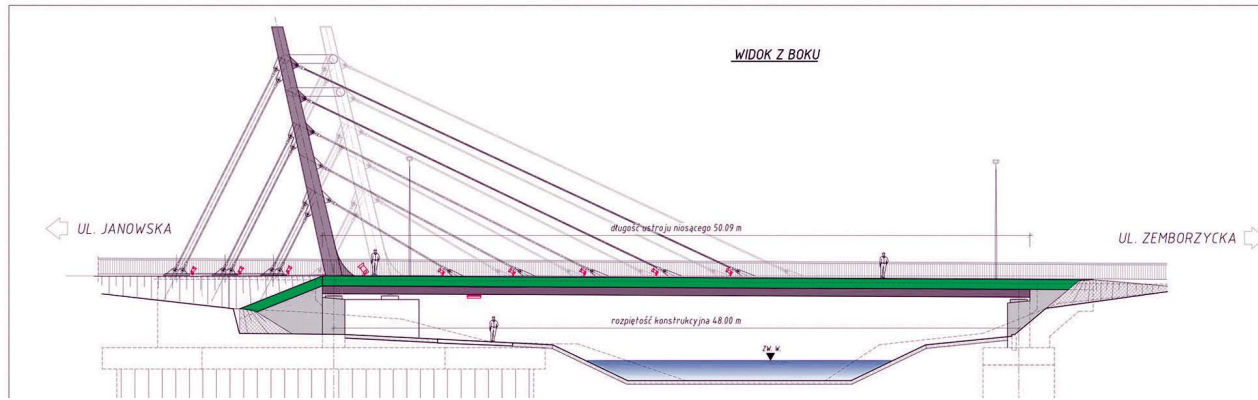


Zarząd Dróg i Mostów ogłosił już przetarg na wymianę mostu i przebudowę odcinka ul. Żeglarskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na czas prowadzonych robót konieczne będzie zamknięcie odcinka ul. Żeglarskiej – przynajmniej Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Utrudnień nie da się uniknąć, bo stary most trzeba zburzyć i zastąpić nowym, a władze miasta uznały, że nie będą tu budować tymczasowej przeprawy na czas prac. Ciągłość ul. Żeglarskiej zostanie na pewien czas przerwana.

Z tego powodu konieczne będzie skrócenie tras kilku linii komunikacji miejskiej, bo autobusy nie dotrą z ul. Nałkowskich do pętli przy Żeglarskiej. Dotyczy to linii 1, 15, 21, 37 oraz 40.



Tak będzie wyglądać nowy most

ILUSTRACJA MATERIAŁY INWESTORA

– Wstępna koncepcja zakłada, że po zamknięciu mostu w ul. Żeglarskiej wszystkie linie zostaną skrócone do dawnego miejsca zawracania przy skrzyżowa-

niu ul. Żeglarskiej i Nałkowskich – zapowiada Monika Białach z Zarządu Transportu Miejskiego.

Oznacza to, że mieszkańcy dalszego odcinka ul. Nał-

kowskich oraz przyległych do niego ulic, np. ul. Słomkowskiego i ul. Fulmana nie zostaną pozbawieni dostępu do komunikacji miejskiej. Na pewien czas mogą nato-

miast stracić jedynie linię 25. – Najprawdopodobniej zostanie skierowana przez ul. Janowską – dodaje Białach. Linia 38 miałaby zostać na obecnej trasie.

Zarząd Dróg i Mostów ogłosił już przetarg na wymianę mostu i przebudowę odcinka ul. Żeglarskiej, która dostanie drogę rowerową, chodnik, zatokę przystankową i pas do skrętu w lewo w ul. Nałkowskich. Koszty szacowane są na 16 mln złotych.

Harmonogram utrudnień w ruchu ma być ustalany po rozstrzygnięciu przetargu, jeszcze przed rozpoczęciem robót. – Będziemy się starali, aby utrudnienia dla kierowców i mieszkańców związane z realizacją inwestycji były jak najmniejsze – deklaruje Szymczyk.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała siedem miesięcy na wykonanie wszystkich prac.

DOMINIK SMAGA

Zmiany w Urzędzie Miasta

KADRY Od wczoraj w Urzędzie Miasta nie ma już Wydziału Audytu i Kontroli, któremu przez lata szefowała Anna Morow, wcześniej związana z Najwyższą Izłą Kontroli

Wydział pod jej kierownictwem prześwietlał m.in. działanie miejskich jednostek oraz samego Urzędu Miasta.

W 2008 r. kontrola w wydziale architektury stwierdziła m.in. zatwierdzanie projektów budowlanych niezgodnych z obowiązującymi planami zagospodarowania. W 2012 r. kontrola potwierdziła podejrzenia dyrektora jednego z liceów, że jego księgowia wyprowadza

szkolne pieniądze, a chodziło o 200 tys. zł.

W tym samym roku wydział kierowany przez Annę Morow stwierdził szereg nieprawidłowości w Straży Miejskiej, mowa była wręcz o ustawieniu przetargu na radiowozy pod konkretny model auta, co skończyło się odwołaniem komendanta. W kolejnych latach kontrole wykazywały m.in. niewłaściwą gospodarkę finansową w niektórych instytucjach kultury oraz szereg wielomilionowych nieprawidłowości w wyda-

waniu pieniędzy pobieranych od miasta przez niepubliczne szkoły.

Z końcem stycznia Anna Morow przeszła na emeryturę, a prezydent Lublina zmienił strukturę urzędu. Prowadzenie kontroli zostało przypisane dotychczasowemu Biuru Nadzoru Właścicielskiego, kierowanemu przez Łukasza Mazura, odpowiedzialnemu za nadzór nad miejskimi spółkami. Z dniem 1 lutego biuro zostało przekształcone w Wydział Kontroli i Nadzoru Właścicielskiego. Dyrektorem pozostał Mazur. (DRS)

Nie ma chętnych na lokale

NIERUCHOMOŚCI Tylko dwa spośród osiemnastu lokali, które zostały wystawione na dzisiejszą licytację przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych, może znaleźć nowych najemców. Jednym z nich jest lokal przy Głębokiej 8a, mający ponad 73 mkw., drugim są pomieszczenia przy Lubartowskiej 33 (nieco ponad 51 mkw.). Do każdego z nich zgłosiło się tylko po jednym chętnym. (DRS)

Nowy-stary dyrektor DDK

KADRY Sławomir Książniak jest od wczoraj nowym, pełnoprawnym dyrektorem Dzielnicowego Domu Kultury „Węgliń” dzięki wygraniu konkursu na stanowisko. Prezydent Lublina powołał go na trzyletnią kadencję, do końca stycznia 2025 r. Książniak przez ostatni rok był p.o. dyrektorem DDK „Węgliń”. W konkursie na stanowisko rywalizował z nim Norbert Rudaś, którego oferta została odrzucona na etapie oceny kompletności zgłoszeń. (DRS)

Senator do Ratusza, Ratusz do senatora...

SAMORZĄD Przyznanie radom dzielnic dodatkowych uprawnień zaproponował wczoraj senator Jacek Bury (Polska 2050). Jego pomysł nie wzbudził entuzjazmu w Ratuszu

Oczekujemy m.in. tego, by przedstawiciele rad dzielnic mogli uczestniczyć w posiedzeniach Rady Miasta z prawem zabierania głosu. Tego do tej pory nie było – mówi senator Jacek Bury. To jedna z propozycji, które złożył wczoraj w Ratuszu w formie projektu uchwały zmieniającej Statut miasta i projektu uchwały zmieniającej statuty rad dzielnic.

– To gotowiec – mówi Bury, który liczy na to, że Rada Miasta zajmie się tym na marcowym posiedzeniu. Jego pisma nie są jednak formalnie

projektami uchwał i rada nie musi się nimi zająć. Musiałaby, gdyby Bury zebrał pod nimi po 300 podpisów i złożył jako obywatelskie projekty uchwał. Senator z tej ścieżki nie skorzystał.

Bury proponuje, by rady dzielnic (a jest ich w Lublinie 27) dostały prawo składania projektów uchwał do Rady Miasta. Członkowie rad mieliby też dostać gwarantowane prawo zabierania głosu na posiedzeniach komisji Rady Miasta. Senator chce, by miejskie jednostki musiały odpowiadać w 30 dni na pisma od członków rad dzielnic.

Projekty uchwał Rady Miasta musiałyby być wysyłane do opiniowania radom dzielnic, a w ich posiedzeniach musieliby uczestniczyć miejscy radni.

– Trudno nie odnieść wrażenia, że chodzi jedynie o populizm i polityczną aferkę – tak propozycje senatora komentuje Jarosław Pakuła (klub Żuka), przewodniczący Rady Miasta. – Senator najwyraźniej nie zadał sobie trudu analizy prawnej już dostępnych rozwiązań i możliwości, jakie mają rady dzielnic.

Pakuła przypomina, że przedstawiciele dzielnic są zaprasza-

ni na posiedzenia Rady Miasta, które są ogólnodostępne. Zwraca uwagę na to, że już dziś część projektów uchwał podlega obowiązkowym konsultacjom z dzielnicami. Twierdzi, że obowiązek konsultowania każdego projektu „sprowadziłby ogromne ryzyko sparaliżowania Rady Miasta”, która zbiera się raz na miesiąc, a rady dzielnic nie muszą się spotykać częściej niż raz na kwartał.

Przewodniczący Rady Miasta podkreśla też, że rady dzielnic już teraz mogą zgłaszać projekty

uchwał do Rady Miasta w trybie projektu obywatelskiego, pod warunkiem zebrania 300 podpisów poparcia od mieszkańców.

Z kolei Ratusz twierdzi, że nie ma potrzeby wprowadzać 30-dniowego terminu na udzielanie odpowiedzi na pisma od członków rad dzielnic, bo takie sprawy są już uregulowane w Kodeksie postępowania administracyjnego i innych ustawach. – Które pod względem prawnym są dokumentami wyższej rangi niż statut dzielnicy – zauważa Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. (DRS)

Wojsko poprosi o kluczyk. Do Twojego auta

PRAWO Polskie wojsko może się upomnieć o nasze samochody i nie tylko. – W ten sposób uzupełnia się potrzeby jednostek wojskowych na czas wojny – tak wysyłanie zawiadomień do mieszkańców naszego regionu tłumaczy Wojskowa Komenda Uzupełnień w Lublinie. Jednocześnie uspokaja, że są to rutynowe działania

Krzysztof Kurasiewicz

W ostatnich dniach ciśnienie kierowcom niektórych samochodów podnoszą wysyłane do nich zawiadomienia o przeznaczeniu ich pojazdów na rzecz wojska. Jak przyznaje mjr Marek Kubicki, rzecznik Wojsko-

wej Komendy Uzupełnień w Lublinie, takie działania są prowadzone, ale nie mają związku z napięciem pomiędzy Ukrainą a Rosją. Wynikają z obowiązującego prawa (patrz ramka).

Auta, budynki, sieci

– Tak jest na terenie całej Polski. Oczywiście, na na-

szym terenie działa 19. Brygada Zmechanizowana. Jest to oddział 18. Dywizji Zmechanizowanej, który jest w fazie formowania, w związku z czym te potrzeby mogą być wyższe w tej chwili – wyjaśnia mjr Marek Kubicki.

O jakie auta może się upomnieć armia? Mowa przede wszystkim

o samochodach terenowych czy SUV-ach. – Takie wezwanie może otrzymać posiadacz każdego auta, które spełnia wymogi wojska. 80 proc. potrzeb uzupełniają zakłady produkcyjne, a w przypadku pozostałej części jest konieczność korzystania ze środków, które są w posiadaniu prywatnych właścicieli – mówi nasz rozmówca.

Co ciekawe, ustawa mówi nie tylko o „rzeczach ruchomych”, a l e

także o nieruchomościach. Nie dotyczy to jedynie obywateli, lecz „urzędów i instytucji państwowych oraz przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych” także. – Są to tereny, środki transportowe, maszyny, sprzęt, sieci telekomunikacyjne, obiekty – wlicza mjr Marek Kubicki.

Pojazd w gotowości

Wniosek o zapotrzebowanie może wysłać, na przykład, komendant WKU czy kierownicy służb, które wykonują zadania na rzecz obrony państwa, jak policja, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Straż Graniczna czy Agencja Wywiadu. Dokument trafia do władz samorządowych, na biurka prezydentów, burmistrzów czy wójtów, a ci wydają decyzję administracyjną, od której przysługuje prawo do odwołania się.

Nie jest to jednoznaczne z tym, że musimy natychmiast oddać nasz samochód do dyspozycji armii. Pojazd musi być sprawny i gotowy do momentu, w którym nie otrzymamy wezwania, na

przykład na potrzeby ćwiczeń, ogłoszenia mobilizacji czy wybuchu wojny. Wtedy auto musi być przekazane do jednostki wojskowej w wyznaczonym terminie. – Osoba, która otrzyma taką decyzję (od władz samorządowych – red.), zgodnie z rozporządzeniem, ma obowiązek powiadamiać organ wydający decyzję o zmianach dotyczących tego sprzętu, czyli najczęściej jego zbyciu – mówi mjr Marek Kubicki.

Coś za coś

Obywatele nie są stratni, bo za pomoc armii otrzymają zapłatę. – W przypadku świadczeń rzeczowych, po zakończeniu ćwiczeń lub zaprzestaniu działań bojowych, jest to rozliczane komisyjnie w oparciu o akty prawne. Bierze się pod uwagę amortyzację i zużycie sprzętu. W przypadku jego zniszczenia jest pełny zwrot. To wycena komisji, która jest powoływana przez dowódcę jednostki i z udziałem właściciela sprzętu – tłumaczy rzecznik WKU Lublin.

MASZ OBOWIĄZEK

Kwestie te reguluje Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z 1967 roku. Mowa w niej o tzw. świadczeniach osobistych i rzeczowych w czasie pokoju i w czasie wojny. Uzupełnieniem są rozporządzenia Rady Ministrów wydane w 2004 roku: w sprawie świadczeń osobistych na rzecz obrony w czasie pokoju; w sprawie świadczeń rzeczowych na rzecz obrony w czasie pokoju; w sprawie świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny.

Świadczenia osobiste w czasie pokoju to prace doraźne na rzecz obrony państwa lub zwalczania skutków klęsk żywiołowych. Natomiast w razie konfliktu zbrojnego mowa o mobilizacji i wykonywaniu prac „na rzecz Sił Zbrojnych, obrony cywilnej lub jednostek organizacyjnych wykonujących zadania na potrzeby obrony państwa”.



Symboliczny spacer. Jak 40 lat temu

ŚWIDNIK Odśpiewanie hymnu, złożenie kwiatów przy kamieniu z pamiątkową tablicą, pokaz laserów na pl. Konstytucji 3 Maja a także symboliczny spacer ul. Niepodległości. W piątek mieszkańcy upamiętnią 40. rocznicę Świdnickich Spacerów

„40 lat temu Świdniczanie przeciwstawili się szeregowi przez komunistów kłamstw i propagandy. Podczas trwania „Dziennika Telewizyjnego” mieszkańcy miasta wyszli na ulice, zostawiając w oknach telewizory z przedstawianymi w ramach programu informacjami. Protest mieszkańców Świdnika, do których w niedługim czasie dołączyły także społeczności innych miast, niewątpliwie wpłynął na historię Polski. Jestem dumny z tych, którzy walczyli o prawdę oraz godność” – napisał burmistrz Świdnika, Waldemar Jakson, na swoim



oficjalnym profilu na Facebooku. „Zapraszam do wspólnego świętowania 40. rocznicy Świdnickich Spacerów. 4 lutego o godz. 18 spotkamy się przy pomniku upamiętniającym „Świdnickie Spacerzy” na placu obok fontanny. O godz. 18:45 przeniesiemy się na plac Konstytucji 3 Maja, na którym odbędzie się pokaz laserów, a następnie, symbolicznym spacerem ul. Niepodległości, przejdziemy do MOK w Świd-

Luty 2020: 38. rocznica Świdnickich Spacerów

FOT. PIOTR MICHALSKI/ARCHIWUM

niku na projekcję filmu „Na przekór grudniowej nocy”. Pokażmy, że pamiętamy o tych, którzy walczyli o wolność, godność oraz prawdę.”

Jak zapowiada Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku, wśród wydarzeń towarzyszących jest także wystawa sprzętu ZOMO i pokaz grupy rekonstrukcyjnej przed Kinem Lot.

W sobotę o godzinie 18, „w intencji uczestników Świdnickich Spacerów” zostanie oprawiona msza w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Świdniku (ul. Wyszyńskiego).

(AA)

Jak to z zamykaniem drzwi na sesji było

HRUBIESZÓW Nie będziemy narażać zdrowia i życia radnych ani robić precedensu – tłumaczą władze powiatu. – Art 61 Konstytucji RP! – wskazuje mieszkanka, która chciała uczestniczyć w sesji rady powiatu, ale nie mogła. Zrobiło się zamieszanie, o mało nie doszło do głosowania poza porządkiem obrad. Przyjechała policja, ma być zawiadomiona prokuratura i Rzecznik Praw Obywatelskich

W poniedziałek była sesja Rady Powiatu Hrubieszowskiego. W porządku obrad między innymi wprowadzenie zmian w statucie Powiatowego Zarządu Dróg w Hrubieszowie, ustalenie rozkładu godzin pracy aptek, zmiany w uchwale budżetowej.

Czego nie widać

Już po rozpoczęciu sesji oglądający zaczęli mieć wrażenie, że coś dzieje się poza kadrem. Przewodniczący rady Józef Kuropatwa wychodził z sali, wracał. Widać było, że trwają konsultacje wśród władz powiatu. Słychać było urywki zdań „ta pani krzyczy, że łamiemy Konstytucję”. W końcu się wyjaśniło, że ktoś chce uczestniczyć w obradach. Zrobiło się zamieszanie. Przewodniczący w końcu zaproponował, żeby zrobić głosowanie, czy radni chcą na sali kogoś z zewnątrz czy nie. Chodziło o poznanie

opinii zebranych poza porządkiem obrad. Podniosły się zdecydowane głosy radnych, że są przepisy i wystraszyc ich przestrzegając, nie trzeba żadnego głosowania. Ostatecznie sesja przebiegała w zaplanowanym gronie: radni i osoby związane z organizacją sesji.

Przepisy, ale nie tu

– Zostało złamane moje konstytucyjne prawo, nie zostałam wpuszczona na sesję rady powiatu. Chciałam poznać podstawę prawną, dlaczego nie mogę wejść. Tylko tyle. Gdybym usłyszała, to bym odpuściła. Ale takich przepisów nie ma. Ustawa o zapobieganiu, przeciwdziałaniu i zwalczaniu COVID-19 nie odnosi się do obrad samorządu terytorialnego. Jest tam mowa o urzędach administracji publicznej oraz jednostkach organizacyjnych. Ograniczenia te nie dotyczą rady powiatu. Byłam zainteresowana udziałem w sesji, bo chciałam zabrać głos. Staro-

sta od kwietnia zeszłego roku ustala terminy spotkania ze mną i nigdy do spotkania nie doszło – mówi Marta Wierzbicka z Hrubieszowa, która zapowiada, że o poniedziałkowej sytuacji poinformuje Rzecznika Praw Obywatelskich i wojewodę. – W poniedziałek ktoś ze starostwa nawet wezwał policję twierdząc, że weszłam na salę konferencyjną wcześniej popychając pracownika co nie jest prawdą. Mam dowód w postaci nagrania wideo.

Wszczęto i się toczy

– W poniedziałek koło godz. 10 pracownik starostwa zgłosił, że jedna z mieszkanki zakłóciła porządek obrad, miało to polegać na odepchnięciu pracownika przy wejściu do budynku. Z relacji wynikało, że doszło do naruszenia zarządzenia przewodniczącego rady, który dopuścił jedynie obecność radnych i osób niezbędnych do obsługi obrad. Policjanci pojechali na miejsce. Pani siedziała

w sali, ale wyszła poproszona o rozmowę. Wszystko przebiegało bardzo spokojnie, mieszkanka się nie awanturowała. Pracownicy starostwa powoływali się na pandemię, zasady bezpieczeństwa i ograniczenia spowodowane wzrostem zakażeń – relacjonuje wydarzenia Edyta Krystkowiak, oficer prasowy hrubieszowskiej policji. I dodaje, że we wtorek zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające, chodzi o wykroczenie zakłócanie porządku i sprawa zostanie przekazana do prokuratury.

Marta Wierzbicka tłumaczy, że wybrała się w poniedziałek do budynku starostwa by wziąć udział w sesji oraz miała umówione spotkanie z rzecznikiem konsumentów.

Pani rzecznik nie było, więc poszła do sali konferencyjnej gdzie zbiera się rada. I dodaje, że przy obradach stacjonarnych, a tak było w tym przypadku lub hybrydowych mieszkańcy mają prawo w nich uczestniczyć.

Co innego gdyby sesja była zdalna.

Zdrowie i bezpieczeństwo

– Minister zdrowia ciągle powtarza, żeby nie robić zgromadzeń, żeby przestrzegać przepisów sanitarnych. Tyle jest teraz zakażeń. Musimy myśleć o zdrowiu i bezpieczeństwie radnych. Dlatego zapraszając na sesję wyraźnie zaznaczyłem, kto może przyjść. Dzwonili do mnie mieszkańcy, pytali czy wejdą na sesję, mówiłem, że nie. Nie można było zrobić precedensu. Jedną osobę wpuścimy a co będzie jak przyjdzie kolejnych dwadzieścia? Nie możemy robić wyjątku – tłumaczy Józef Kuropatwa, przewodniczący rady powiatu, który przyznaje, że próba przeprowadzenia głosowania w tej sprawie była błędem. – Obrady są jawne, można oglądać. Można do urny złożyć pisma czy pytania. Na wszystkie odpowiemy – dodaje. Pytany, dlaczego obrady nie są przeprowadzane zdalnie, co

by wykluczyło takie sytuacje mówi, że na razie nie ma takich możliwości.

Następna sesja jest planowana na koniec marca i władze mają nadzieję, że do tego czasu sytuacja pandemiczna się poprawi.

Obywatelowi wolno

Marta Wierzbicka zapowiada, że o sprawie poinformuje RPO. Rzecznik zajmował już stanowisko w podobnych przypadkach. Uważa, że niewpuszczenie obywatela na obrady rady gminy/powiatu to naruszenie Konstytucji.

Wprowadzone w związku ze stanem epidemii ograniczenia mogą dotyczyć wyłącznie urzędów administracji publicznej oraz jednostek organizacyjnych powołanych do realizacji tych zadań – a także interesantów, którzy stawili się dla załatwienia sprawy z zakresu administracji publicznej. Obywatele realizujący konstytucyjne prawo wstępu na posiedzenia rady nie są „interesantami załatwiającyymi sprawę w urzędzie”. (AGDY)

„Czyste podwórko” zaakceptowane

ŚWIDNIK 100 tysięcy złotych na „Czyste podwórko” w Świdniku. To pilotażowy program umożliwiający wspólnotom i spółdzielniom mieszkaniowym uzyskanie dofinansowania z budżetu miasta na budowę wiat śmietnikowych

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miasta Świdnik zaakceptowała zasady udzielania dotacji do budowy altan śmietnikowych.

– Zapotrzebowania na tego typu działania jest bardzo duże – ocenił radny Marcin Magier i zaznaczył, że wiaty śmietnikowe pomagają utrzymać porządek w mieście. – Altany zapobiegają także dziwnym i złym zachowaniom, które mają miejsce. M.in. uniemożliwiają wyciąganie śmieci przez różne



osoby postronne, które nie raz poszukują jakiś cennych surowców w śmietnikach – stwierdził Magier. – Kiedy ich nie ma, powstają też dzikie wysypiska, co m.in. jakiś czas temu miało miejsce na ul. Spadochroniarzy. Wiaty to również zabezpieczenie przed dostępem dziki zwierząt do odpadów.

Zdaniem radnego „zakończy to także podrzucanie śmieci przez osoby z innych gmin” na teren miasta. – Co z kolei może wpłynąć bardzo pozytywnie na koszt zago-

spodarowania odpadami – stwierdził radny Magier.

– Debata na ten temat prowadziliśmy niemal dwa lata – podliczył radny Waldemar Białowas. – Dobrze, że w końcu dojdzie do sfinalizowania tego pomysłu.

Na sesji padła też propozycja, dotycząca budowy oświetlenia na terenach, które nie są własnością miasta. – Może nawet byłby to taki analogiczny program „Jasne podwórko” – zaproponował radny Magier, który przyznał, że pracuje nad tym tematem

razem z przewodniczącym świdnickiej rady. Chodzi o to by miasto dofinansowywało budowę oświetlenia na terenach należących do wspólnot i spółdzielni mieszkaniowej. – Będę liczył, że może w przyszłości uda nam się spotkać i porozmawiać o tej sprawie – zakończył swoją wypowiedź radny Magier.

Tymczasem dotacja do budowy wiat śmietnikowych będzie wynosić do 50 proc. kosztów wybudowania altany, jednak nie więcej niż 5 tysięcy złotych. (AA)

Wszyscy mogą z tego skorzystać

RADZYŃ PODLASKI W mieście stanęła pierwsza jadłodzielnia. Zsponsorowała ją znana marka spożywcza, a jej opiekunem będzie Tomasz Mańko, ewangelicki pastor

Ulica Parkowa 35 – tutaj znajdziemy **LODÓWKĘ** społeczną – to teren zboru Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. – Chodzi o to, by nie wyrzucać jedzenia, tylko się nim dzielić – podkreśla jego pastor Tomasz Mańko. – Tego uczymy, by rozejrzeć się wokół siebie, może ktoś potrzebuje pomocy.

Lodówkę zsponsorowała marka Winiary w ramach programu „Pomagamy w gotowaniu i niemarnowaniu”, który realizuje wspólnie z Fundacją Chops.

– W Polsce rocznie marnuje się 5 mln ton



żywności. Co sekundę 92 kilogramy lądują w śmietniku

– mówi Roman Żarnecki, prezes fundacji. Co więcej: 60 proc. tego jedzenia po-

chodzi z gospodarstw domowych. – To już ósma lodówka od Winiary. Wstępnie marka rozda ich 10. Ale spodziewamy się, że projekt się rozszerzy, bo potrzeby są duże. Czasy nie są łatwe – uważa Żarnecki.

Radzyńską lodówką opiekować się będzie ewangelicki pastor. Prezes fundacji zwraca uwagę, że inicjatywa ma zarówno wymiar społeczny, jak i edukacyjny: – Chodzi o to, by tego nie niszczyć, bo wszyscy mogą z tego skorzystać, bez podziałów politycznych.

Inicjatorzy będą rozmawiać z lokalnymi przedsiębiorcami w sprawie dostaw żywności do lodówki.

– W naszym mieście potrzeba przynajmniej trzech takich jadłodzielni – uważa Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego i aktywista ze stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto. – Skala ubóstwa społeczeństwa

rośnie. W 2020 roku w ubóstwie żyło w naszym kraju 300 tys. osób.

Żywność można przynosić do lodówki przez całą dobę, jednak powinna być ona szczelnie zapakowana. Na miejscu można zapoznać się ze szczegółowym regulaminem.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku z takim pomysłem wystąpiła do władz miasta radna Bożena Lecyk (Radzyń Moje Miasto). Ale burmistrz wyraził wówczas pewne obawy i poprosił o opinię sanepid. – Aby taką jadłodzielnię uruchomić, należy wskazać osoby, które będą koordynowały taką działalność, to znaczy będą odpo-

wiedzialne za miejsce i produkty, które do lodówki trafiają – tłumaczył Jerzy Rębek (PiS). Przekonywał też, że opiekunowie mają obowiązek zgłosić się do sanepidu, gdzie przejdą badania oraz specjalne szkolenie. **EB**

*Jadłodzielnia to punkt do nieodpłatnej wymiany żywności pomiędzy ludźmi. Każdy może przyjść i wziąć żywność, której potrzebuje. Taka jest idea foodsharingu. W Polsce pierwsza jadłodzielnia powstała w maju 2016 roku w Warszawie. W Lublinie taka lodówka stanęła na targu przy al. Tysiąclecia w 2018 roku

Likwidacja filii ośrodków adopcyjnych

ZMIANY Urząd Marszałkowski potwierdza plany likwidacji filii ośrodków adopcyjnych w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu na rzecz jednej placówki w Lublinie. Kierownik jednej z filii przyznaje, że kadry do tej pory nie przedstawiono nowych warunków pracy

Ewelina Burda

Osprawie pisaliśmy kilka tygodni temu po sygnale od zaniepokojonej mamy adopcyjnej z Białej Podlaskiej. Pani Joanna zwróciła uwagę, że przygotowanie rodzin do adopcji to długi proces, na który składają się m.in. rozmowy kwalifikacyjne, testy psychologiczne czy szkolenia. – Ośrodki takie jak w Białej Podlaskiej, jak wiadomo są mniejsze, a to przekłada się na miłą atmosferę podczas przejścia przez tę czasami wręcz niezręczną ze względów osobistych procedurę – tłumaczyła nam czytelniczka.

Urząd Marszałkowski już oficjalnie zapowiada „skonsolidowanie struktury w jedną wyspecjalizowa-

ną jednostkę”. W praktyce oznacza to, że zostanie tylko ośrodek adopcyjny w Lublinie.

– Pozwoli to na realizację usług adopcyjnych i wspierających rodzinę w oparciu o jednolite wysokie standardy, najpełniejsze wykorzystanie środków oraz wiedzę i doświadczenie wszystkich dotychczas zatrudnionych pracowników – przekonuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka.

Tymczasem dane wskazują, że w naszym województwie spada liczba adopcji. W 2012 roku było ich 107, a na koniec 2020 roku 57. Urzędnicy uważają jednak, że w obecnej strukturze przy zatrudnieniu od 2 do 4 osób w danej filii, niemożliwe jest kompleksowe podejście, na które składają

się m.in. terapia rodzinna, pomoc pedagogiczna, psychologiczna, prawna, indywidualne wsparcie postadopcyjne, a także poradnictwo na rzecz dzieci i rodzin. – Poza tym konsolidacja skróci czas oczekiwania kandydatów na szkolenia poprzez usprawnienie procedury kwalifikowania dzieci zgłoszonych do Wojewódzkiego Banku Danych oraz wydawania opinii kwalifikacyjnej o kandydatach do przysposobienia – dodaje Małecki. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, któremu podlegają ośrodki adopcyjne, nie wyklucza pozostawienia tak zwanych punktów dostępu w Zamościu, Białej Podlaskiej i Chełmie. – Umożliwi to zainteresowanym rodzinom kontakt ze specjalistą

Ośrodka Adopcyjnego w Lublinie – dodaje rzecznik.

Kierowniczką jednej z filii nie wie o takim rozwiązaniu. – Nie byliśmy informowani o planach prowadzenia „punktów dostępu”. Nie wiemy jak zostanie rozwiązana kwestia organizacji pracy takich punktów i prowadzenia dokumentacji z danymi wrażliwymi – przyznaje nasza rozmówczyni, prosząca o zachowanie anonimowości. – Nie przedstawiono nam nowych warunków pracy. Nie mamy żadnych propozycji.

W zamojskiej filii pracują 4 osoby, w bialskiej są 3 etaty, ale 1 etat psychologa od ponad roku jest nieobsadzony z powodu braku chętnych. A w chełmskiej placówce jest 3,5 etatu. – Jeżeli dojdzie do reorgani-

zacji ośrodka, planujemy zaproponować wszystkim pracownikom filii kontynuowanie pracy w siedzibie w Lublinie – mówi Edyta Filipczak, zastępca dyrektora ROPS. W razie potrzeb, w tzw. punktach dostępu będzie mógł pracować jeden specjalista. – Będziemy starali się pomóc w znalezieniu pracy w innych instytucjach, w sytuacji gdyby któryś z pracowników, z jakiegokolwiek przyczyn nie zechciał przyjąć warunków zatrudnienia w siedzibie ośrodka w Lublinie – zapewnia Filipczak. Już wcześniej, w rozmowie z nami pracownicy filii w Białej Podlaskiej nie ukrywali, że praca w lubelskim ośrodku, ze względu na odległość i związane z tym dojazdy, jest dla nich mało realnym rozwiązaniem.

Kierowcy czekają, ale chętnych do przebudowy brak

PUŁAWY Zapadające się pobocza, nierówny asfalt, a według oznakowania ten sam pas do jazdy na wprost i skrętu w lewo. Na zmianę organizacji ruchu i budowę dodatkowego lewoskrętu na ul. Czarторыskich kierowcy czekają od lat. Niestety: zarządca skrzyżowania żadnych zmian nie planuje

Radosław Szczęch

Przez skrzyżowanie ulic Czarторыskich i Piaskowej z wojewódzką ul. Piłsudskiego w Puławach codziennie przejeżdża tysiące samochodów. To jeden z najważniejszych węzłów komunikacyjnych w mieście. Krzyżują się tutaj trasy biegnące w kierunku Dębina (w tym węzła na S12), Kazimierza Dolnego, Radomia (w tym Janowca) i centrum miasta. Niestety: zarówno do oznakowania, jak i jakości nawierzchni na skrzyżowaniu można mieć zastrzeżenia. Puławscy kierowcy od lat oczekują zmian.



Skrzyżowanie ulic Czarторыskich i Piaskowej z wojewódzką ul. Piłsudskiego w Puławach to jeden z najważniejszych węzłów komunikacyjnych w mieście **FOT. RS**

Ta najpilniejsza to wydzielenie na ul. Czarторыskich dodatkowego pasa do skrętu w lewo, w ul. Piłsudskiego. Obecnie, żeby upłynnić ruch, kierowcy sami tworzą niewidzialny

lewoskręt, stawiając po dwa auta na tym samym pasie ruchu. Jego szerokość nie jest na to przygotowana, a osoby nie znające miasta, mogą być zaskoczone obserwując różnicę pomiędzy

oznakowaniem, a wypracowanym przez puławian sposobem jazdy.

Postanowiliśmy sprawdzić, czy instytucje odpowiedzialne za drogi planują zajęcie się tym problemem.

– Jeżeli chodzi o przebudowę skrzyżowania ul. Czarторыskich z ul. Piłsudskiego, to nie jest ona planowana – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Jak dodał w rozmowie z nami, inicjatywa w tym zakresie powinna, w jego przekonaniu, należeć do miasta Puławy, które odpowiada za ul. Piaskową i Czarторыskich.

Zupełnie przeciwny punkt widzenia prezentuje Za-

rząd Dróg Miejskich, który wskazuje na nadrzędność krzyżującej się z nimi ul. Piłsudskiego, czyli drogi znajdującej się w zasobie ZDW. Według miejskich urzędników to oznacza, że zarządcą skrzyżowania jest podmiot wojewódzki, a więc do własnie na nim spoczywa odpowiedzialność za ewentualną przebudowę lub zmianę organizacji ruchu.

– Od wielu lat skrzyżowanie to jest zarządzane przez ZDW. Miasto Puławy jest gotowe do współpracy w celu poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu, ale nie otrzymaliśmy żadnych propozycji. O rozwiązanie problemu Miasto Puławy do ZDW występowało wielokrotnie.

Odpowiedzi ograniczają się do wskazania, że nie ma możliwości wydzielenia lewoskrętu bez przebudowy całości skrzyżowania. Niestety, takiej przebudowy ZDW do tej pory nie podjął – mówi Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Wygląda na to, że urzędnicy z Lublina czekają na ruch ze strony Puław, a miejscy urzędnicy na inicjatywę ze strony województwa. Na braku porozumienia pomiędzy obydwoma zarządcami dróg tracą kierowcy. Cierpi na tym także bezpieczeństwo i komfort jazdy na ważnym skrzyżowaniu – do niedawna dwóch dróg wojewódzkich (801 i 874).

Nowe targowisko pod dachem

ŚWIDNIK Władze miasta mają wstępną koncepcję tego, jak po zmianach ma wyglądać świdnickie targowisko. Póki co jej nie pokazują, bo chcą jeszcze skonsultować przyjęte założenia z handlującymi i dzierżawcami. Plan jest taki, by w maju ogłosić przetarg na zaprojektowanie i budowę zadaszonej wiaty wraz z montażem paneli fotowoltaicznych

Chcemy uporządkować handel na miejskim **TARGOWISKU** – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

Tak aby m.in. sprzedaż towarów nie odbywała się też na chodniku czy ścieżce rowerowej, co na ostatniej sesji wytykali niektórzy radni.

– Zamierzamy tak zagospodarować teren aby handel odbywał się wyłącznie pod dachem – tłumaczy Marcin Dmowski. – Zadaszenie targowiska powstanie zarówno po jednej jak też po drugiej stronie ulicy Targowej. Przygotujemy różnej wielkości boksy dla handlujących, zarówno większe – np. dla piekarni, jak też nieco mniejsze – np. dla osób sprzedających warzywa i owoce. I dodaje: Ponieważ nie można wybudować zadaszenia nad ulicą, rozważamy wyłącze-



nie części drogi przylegającej do targu z ruchu, aby kupujący swobodnie mogli przechodzić z jednej strony targu na drugą.

Urząd ma podpisaną umowę z firmą, która przygotowuje program funkcjonalno-użytkowy (służy do ustalenia planowanych kosztów prac projektowych i robót budowlanych, nie jest projektem budowlanym a jedynie wstępem do jego opracowania). – Na

podstawie tego dokumentu zostanie rozpisany przetarg na zaprojektowanie i budowę nowego miejskiego targowiska – dodaje zastępca burmistrza.

Na tę inwestycję świdnicki samorząd otrzymał dotację z Polskiego Ładu, w wysokości 9,5 mln zł. – Zgodnie z zapisami rządowego programu mamy pół roku na ogłoszenie przetargu. Zamierzamy to zrobić w maju – zapowia-



da Dmowski, który dodaje, że odbyło się już spotkanie z handlującymi i dzierżawcami, na którym została przedstawiona wstępna koncepcja zmian. – Po wprowadzeniu uwag powstanie druga wersja, którą również chcemy skonsultować z zainteresowanymi tym tematem osobami.

Nowe targowisko nie będzie zamknięte, tak aby z każdej strony był do niego dostęp.

– Problematiczne są stare budynki przy ul. Okulickiego. Zastanawiamy się nad ich odkupieniem, ponieważ chcielibyśmy, aby koncepcja zmian w tej części miasta była spójna – przyznaje Dmowski.

Urzednicy zakładają, że zaprojektowanie, uzyskanie pozwolenia na budowę a także budowa nowego targowiska potrwa około roku.

(AA)

MIEJSCA DLA ROLNIKÓW

Zgodnie z ustawą z 29 października 2021 r. o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników, na ostatnim posiedzeniu Rada Miasta Świdnik podjęła uchwałę w tej sprawie. Wyznaczenia takiego miejsca należy bowiem do zadań gminy o charakterze obowiązkowym. Zgodnie z założeniami ustawy „chodzi o wsparcie rolników przez wprowadzenie przez władze gmin dnia sprzedaży bezpośredniej, kiedy samorząd udostępniaby miejsca dla producentów żywności chcących sprzedawać bezpośrednio swoje produkty. Rolnicy i ich domownicy będą zwolnieni z opłaty targowej w piątki i soboty.” – czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały. W Świdniku takie miejsca zostały wyznaczone na utwardzonej części miejskiego targowiska

Instalacje solarne prześwieczone przez CBA

RADZYŃ PODLASKI Centralne Biuro Antykorupcyjne zakończyło kontrolę w Urzędzie Miasta w Radzynie Podlaskim. Pod lupą była realizacja projektu na instalacje solarne współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Sprawą zajmuje się teraz Prokuratura Okręgowa w Lublinie

CBA zakończyło czynności kontrolne w przedmiotowej sprawie. Biuro skierowało zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Lublinie – tylko tyle słyszemy w Wydziale Komunikacji Społecznej CBA. Kontrola trwała od września 2020 roku do czerwca ubiegłego. Jak wówczas informowało nas CBA, dotyczyła ona „wybranych aspektów związanych z realizacją umowy z 15 maja 2014 roku zawartej pomiędzy miastem Radzyń Podlaski a wykonawcą w związku z projektem „Czysta energia w Powiecie Radzyńskim – instalacje solarne”.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie po zawiadomieniu CBA,

5 stycznia wszczęła śledztwo. – W sprawie wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik prokuratury. – Chodzi o zapłatę należności wykonawcy inwestycji „Czysta energia” z naruszeniem przepisów ustawy „prawo zamówień publicznych”. Spółka była w likwidacji – zaznacza pani prokurator. Do tej pory nikt nie usłyszał zarzutów. – Zbieramy dokumenty, przesłuchujemy świadków – dodaje Kępka.

O szczegóły kontroli CBA pytała urzędników na ostatniej sesji radna Bożena Lecyk (Radzyń Moje Miasto): – Kiedy radni zostaną zapoznani z treścią pisma? Uważam, że powinniśmy wiedzieć, jakie są sprawy do wyjaśnienia i co zo-

stało przekazane do prokuratury – stwierdziła radna, domagając się wglądu w korespondencję od CBA.

– To nie jest tajna rzecz. Ale procedura jeszcze trwa.

Dopiero jak będzie komplet dokumentów, to z pewnością przedstawię je na sesji

– stwierdził Adam Adamski (PiS), przewodniczący rady. Z kolei burmistrz Jerzy Rębek (PiS) potwierdził, że otrzymał zalecenia po kontrolne od CBA. – Jednak w tym piśmie ani słowa nie wspomina się o kierowaniu sprawy do prokuratury – zaznaczył burmistrz. Obecnie miasto przygotowuje odpowiedź na pismo CBA.

Przypomnijmy, że umowę na montaż instalacji solarnych w 2014 roku zawarły jeszcze poprzednie władze miasta. Jednak przez 9 miesięcy program został zrealizowany w zaledwie 12,3 proc. – Sytuacja zastana w grudniu 2014 roku przez nowe władze Radzyna była dramatyczna. W ciągu pozostałych czterech miesięcy, trzeba było wykonać resztę, czyli 87,7 proc. z 1000 zaplanowanych instalacji – tłumaczyła nam w 2020 roku Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego magistratu. Liderem projektu skupiającego gminy z powiatu radzyńskiego był właśnie samorząd Radzyna. Okazało się, że wykonawca ma problemy finansowe. Komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym Warszawa-Żo-

liborz przesłał do Urzędu Miasta pismo o zajęciu wierzytelności. – Po rozeznaniu sytuacji burmistrz Jerzy Rębek podjął decyzję o odstąpieniu od umowy – relacjonowała nam wówczas pani rzecznik. W maju 2015 roku wyłoniono nowego wykonawcę. Ale problem pozostał, bo podwykonawca wystąpił do Radzyna z roszczeniami zapłaty za dostawę elementów do montażu instalacji solarnych. Jednak samorząd odmówił, tłumacząc, że wcześniej zapłacił już za to syndykowi. Sprawa trafiła do sądu i w wyniku przegranych rozpraw miasto wpłaciło ponad 1 mln zł podwykonawcy i jednocześnie wystąpiło z kasacją wyroku do Sądu Najwyższego. Ale ten ją oddalił.

EWELINA BURDA

Radni nie dostaną pieniędzy na profil

PUŁAWY Radna Ewa Wójcik zaproponowała przeniesienie 20 tys. zł z utrzymania zieleni w Puławach na pokrycie kosztów utworzenia i prowadzenia oficjalnego profilu rady w mediach społecznościowych. Wniosek nie otrzymał wystarczającego poparcia, ale sama strona prawdopodobnie powstanie

Puławscy radni czują się niewystarczająco obecni w internetowych mediach. Poszczególne kluby starają się prowadzić swoje profile na Facebooku, ale liczby wskazują na to, że są one mniej popularne od tych, które firmuje Urząd Miasta. Sam tylko oficjalny profil prezydenta Pawła Maja obserwuje obecnie ponad 6,6 tys. osób, a miejski profil „Puławoaktywni” kolejne 10,5 tysiąca. Dla porównania: profile obydwu opozycyjnych klubów, czyli Prawa

i Sprawiedliwości oraz Samorządowców, śledzi niecały tysiąc internautów. Na drugiej z tych stron ostatni wpis pojawił się w maju 2020 roku, ponad 1,5 roku temu. Był to hot16challenge w wykonaniu byłej wiceprezydent. I właśnie radna Ewa Wójcik podczas ostatniej sesji zaproponowała rozwiązanie, które jej zdaniem, mogłoby pomóc radnym w prowadzeniu tzw. polityki informacyjnej. Chodzi o przekazanie funduszy na utworzenie i prowadzenie

niezależnego od magistratu, profilu puławskiej Rady Miasta w internecie. Pieniądze na ten cel, według propozycji byłej wiceprezydent, miałyby pochodzić z budżetu zieleni miejskiej. Wniosek spotkał się z aprobatą ze strony radnych klubu PiS, ale nie brakowało też głosów przeciwnych. – Jako były dziennikarz uważam, że rolą władzy nie jest publikowanie żadnych dokumentów, czy tworzenie czasopism. To jest rola dziennikarzy, mediów. To oni powinni

informować o pracy naszej rady – powiedział Sławomir Seredyn, radny „Polski 2050”. Sceptycznie do pomysłu radnej Wójcik odniósł się także radny Waldemar Kowalczyk z Koalicji Samorządowej: – Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli wypracować jednolity i obiektywny przekaz. Taka inicjatywa zawsze byłaby przedstawieniem woli jakiejś większości. Z kolei Marzanna Pakuła (Niezależni) próbowała dociec, czy istnieje inne miasto podobnej

wielkości w Polsce, które wydaje rocznie 20 tys. zł na prowadzenie facebookowego profilu rady. Według radnej, byłoby to zabranie tych pieniędzy mieszkańcom. Za sfinansowaniem profilu opowiedziała się natomiast m.in. przewodnicząca rady, Bożena Krygier (PiS), która przypomniała o problemach z zamieszczaniem niektórych stanowisk na oficjalnym profilu miasta. Co ciekawe, pomoc radnym w prowadzeniu ich strony na FB zaproponował prezydent. Paweł Maj uznał, że

mogliby to robić pracownicy urzędu, w godzinach pracy. Pod warunkiem, że otrzymywaliby zweryfikowane, uzgodnione treści, a środki na zieleni zostałyby na swoim miejscu. Niewykluczone, że tak właśnie się stanie. Wniosek o przesunięcie pieniędzy z budżetu nie znalazł wystarczającej większości. W głosowaniu padł remis 10:10, przy jednym wstrzymującym się. Tym samym miejska zieleni zachowała pełne finansowanie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak to jest z tą ulgą dla klasy średniej?

Od lutego ustawa zastąpi rozporządzenie ws. ulgi dla klasy średniej. Ministerstwo Finansów pracuje nad jej dalszym rozszerzeniem.

W czwartek Sejm przyjął ustawę, która określa sposób rozliczenia zaliczek na podatek dochodowy pracowników. Konieczność uregulowania tej sprawy powstała wskutek niespójności zasad zawartych w Polskim Ładzie. W efekcie wielu pracowników, którzy w styczniu otrzymali niższe niż w grudniu wynagrodzenie netto, dostało lub dostanie zwrot różnicy. Dla pracodawców oznacza to dodatkowe zamieszanie i nakład pracy. Ministerstwo Finansów zapowiada dalsze zmiany w stosowaniu ulgi dla klasy średniej.

– Podstawową kwestią jest fakt, że

w przypadku gdy przychody pracownika w skali miesiąca ze stosunku pracy przekraczają kwotę 5,7 tys. zł i nie są wyższe niż 11,1 tys. zł, to pracodawca obligatoryjnie jest zobowiązany ustawą do stosowania ulgi dla klasy średniej

– mówi Piotr Aleksiejuk, radca prawny z Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych Wojarska Aleksiejuk & Wspólnicy.

Już na początku obowiązywania Polskiego Ładu wprowadził zamieszanie – okazało się, że grupy zawodowe, które otrzymują wynagrodzenie z góry, czyli na początku miesiąca, takie jak nauczyciele czy policjanci, dostali kwoty niższe niż w grudniu – przy tej samej stawce brutto. Spowodowało to szybką reakcję ministra finansów w postaci rozporządzenia nakazującego zwrot nadwyżki pobranej zaliczki na podatek (bez uwzględnienia ulgi).

Problem zapracowanych

Od razu pojawiły się też w przestrzeni publicznej rozważania, czy korzystniej nie byłoby z rzeczowej ulgi zrezygnować. Chodzi o osoby, którym trudno przewidzieć, czy przekroczą w całym roku próg zarobków 133,2 tys. zł, czy nie. A to górna granica zarobków osób uprawnionych do jej odliczenia. W razie przekroczenia „widełek” nie należy pobrać ulgę trzeba będzie zwrócić w rozliczeniu rocznym.

– Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, gdy pracownik osiąga stałą wysokość wynagrodzenia co miesiąc i jest w stanie to sobie wy-



liczyć, to jak najbardziej rekomendowane jest zastosowanie ulgi dla klasy średniej w tzw. rozliczeniu miesięcznym. W przypadku gdy pracownik osiąga zmienne wynagrodzenie bądź zatrudniony jest na kilku etatach, wykonuje też jakąś umowę-zlecenie, warto rozważyć, czy nie zrezygnować z ulgi dla klasy średniej w rozliczeniu miesięcznym, co oczywiście nie powoduje, że pracownik nie będzie mógł skorzystać z niej w zeznaniu rocznym. Natomiast nie dojdzie do takiej sytuacji, że jeżeli okaże się, że w trakcie roku przekroczy kwotę progu limitowanego, wówczas zobowiązany będzie do zwrotu całej kwoty podatku,

Już na początku obowiązywania Polskiego Ładu okazało się, że grupy zawodowe, które otrzymują wynagrodzenie z góry, czyli na początku miesiąca, takie jak nauczyciele czy policjanci, dostały kwoty niższe niż w grudniu – przy tej samej stawce brutto

FOT. PIXABAY

który był potrącany – potwierdza Aleksiejuk.

Złóż oświadczenie

W razie złożenia deklaracji o rezygnacji z potrącania zaliczek miesięcznych osoba, która ostatecznie progu nie przekroczy, będzie mogła

tego, w miejsce wspomnianego rozporządzenia. Wszystkie te tworzone naprędce akty prawne powodują jednak, że pracodawcy mają problem z ich wprowadzaniem, obliczaniem na nowo stawek czy tworzeniem list płac.

– Nie dość, że mamy do czynienia z inflacją, wielkimi podwyżkami cen mediów i przedsiębiorca musi sobie poradzić z wieloma czynnikami zewnętrznymi, przykładowo z podwyżką płacy minimalnej, nagle okazuje się, że zrobił podwyżkę wynagrodzenia, a fizycznie na rękę i tak pracownik otrzymał mniej – mówi radca prawny. – Spowodowało to wielkie zamieszanie, negatywne emocje dla pracodawców, zwłaszcza polskich firm rodzinnych, które mają w dzisiejszych czasach i tak wiele wyzwań, z którymi muszą sobie radzić. Niestety poprzez tak chaotyczne, nieprzemyślane rozwiązania legislacyjne powoduje to jeszcze brak możliwości spokojnego funkcjonowania w biznesie.

W ubiegłym tygodniu minister finansów Tadeusz Kościński poinformował o rozszerzeniu ulgi dla klasy średniej o kolejnych podatników. Mają nią być objęci m.in. emeryci i renciści czy osoby na umowach-zleceniach. Rozszerzona ma być także ulga dla samotnych rodziców.

NEWSERIA

Żebyś wiedział, ile tak naprawdę musisz spłacić

Ustawa antylichwiarska znacznie ograniczy koszty pożyczek. Ma zmniejszyć problem spirali zadłużenia, zwłaszcza wśród najuboższych.

– Gdyby firmy pożyczkowe działały zgodnie z prawem i nie omijały go, żeby zarabiać na klientach zdecydowanie więcej, niż przewidują przepisy, to nie trzeba byłoby wprowadzać kolejnych zmian – wskazuje ekonomistka, dr hab. Iwona Przychocka. Jak ocenia, tzw. ustawa antylichwiarska, nad którą pracuje Sejm, może się przyczynić do ucywilizowania rynku pożyczek pozabankowych, które wielu konsumentów wpędziły w spiralę zadłużenia. Choć statystyki pokazują, że w Polsce jest ok. 590 multimedialistów, a problemy z terminowym regulowaniem zobowiązań ma nawet 2,5 mln osób, to co roku do sądów trafiałyby trzy-cztery akty oskarżenia za lichwę. Nowe przepisy mają zapobiec m.in. sytuacjom, w których mała pożyczka mogła doprowadzić do przejmowania mieszkania zadłużonej osoby.

– Klientami firm pożyczkowych często są osoby o niższym uposażeniu, korzystające z takich produktów finan-

sowych na realizację swoich podstawowych potrzeb, jak np. lekarstwa, na które po prostu brakuje środków. Pożyczka pozabankowa pozwala je zakupić, natomiast jej koszt jest ogromny, przez co bardzo łatwo popaść w spiralę zadłużenia – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Iwona Przychocka, ekonomistka i profesor Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej.

Nowe przepisy mają przede wszystkim wzmocnić ochronę pożyczkobiorców i najsłabszych uczestników rynku finansowego, zwłaszcza tych, którzy w przeszłości wpadali w pętlę zadłużenia i tracili drobki życia. Resort wskazuje, że szczególnie narażone na utratę majątku wynikiem lichwy są zwłaszcza osoby o niskich dochodach, często w podeszłym wieku. Tymczasem do tej pory do sądów trafiałyby trzy-cztery akty oskarżenia za lichwę.

– Tzw. ustawa antylichwiarska ma na celu zmniejszenie kosztów pożyczek, a po drugie, dokładniejsze sprawdzenie wiarygodności potencjalnego kredytobiorcy. Wydaje się, że ona spowoduje pewną regulację rynku firm pożyczkowych, w których nieetyczne działania mogą zostać dzięki



niej ograniczone – podkreśla dr hab. Iwona Przychocka. – Jeżeli nie omijałyby one prawa, aby zarabiać na klientach zdecydowanie więcej, niż to przewidują przepisy, nie trzeba by było wprowadzać kolejnych zmian.

Projekt tzw. ustawy antylichwiarskiej, który przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości, w ubiegłym tygodniu trafił na posiedzenie Sejmu. Po pierwszym czytaniu został skierowany do dwóch sejmowych komisji: sprawiedliwości i praw człowieka oraz finansów.

– Te zmiany będą mieć szerokie przełożenie na wszystkich uczestników rynku pożyczkowego, nie tylko pożyczkodawców, ale i konsumentów, a ich najważniej-

szym efektem będzie zmniejszenie ryzyka popadnięcia w spiralę zadłużenia. Ta ustawa ma ograniczyć właśnie tego typu sytuacje – mówi Marta Janowicz-Stradomska, radca prawny i partner w Kancelarii Prawnej CERTO. – Dane Ministerstwa Sprawiedliwości i ogólnodostępne statystyki pokazują, że jak najbardziej to rozwiązanie ma sens i potwierdzenie w liczbach. Mówimy bowiem o ok. 30 proc., czyli ok. 2,5 mln osób, które mają problem z regularną spłatą swojego zadłużenia i są realnie zagrożone niewypła-

FOT. PIXABAY

calnością. Tak więc ta regulacja ma poparcie czysto matematyczne.

Jak wskazuje, ustawowe ograniczenie maksymalnej wysokości kosztów kredytu konsumenckiego (o ponad 60 proc. w stosunku do wcześniejszego poziomu) zostało wprowadzone już wcześniej, w ustawach covidowych. Tak więc rynek miał czas się do tego przyzwyczaić, a nowa ustawa, nad którą pracuje w tej chwili Sejm, po prostu sankcjonuje część przepisów wprowadzonych na początku pandemii.

Wprowadzenie limitu maksymalnej wysokości kosztów pozaodsetkowych jest głównym założeniem nowych przepisów.

W umowie pożyczki pieniężnej zawieranej z osobą fizyczną te koszty w całym okresie spłaty nie będą mogły przekroczyć 25 proc. całkowitej kwoty zobowiązania. Z kolei w przypadku kredytu konsumenckiego limit ten wynosi 45 proc. kwoty zobowiązania.

Nowe przepisy znacząco zmniejszą również koszty zależne od okresu kredytowania, które zostaną obniżone z 30 do 10 proc. W przypadku chwilówek, zaciąganych w banku lub instytucji pożyczkowej na okres do 30 dni, koszty pozaodsetkowe w żadnym wypadku nie będą mogły przekraczać 5 proc. wartości pożyczki. Resort wskazuje, że dzięki tym regulacjom w wielu przypadkach koszty spłaty pożyczek spadną niemal trzykrotnie.

Projekt wprowadzi także do Kodeksu cywilnego i karnego definicję kosztów pozaodsetkowych, która ma chronić kredytobiorców przed nakładaniem na nich dodatkowych marż, prowizji, ubezpieczeń i innych opłat związanych z pożyczką. Ministerstwo podkreśla, że takie ukryte koszty często bywały tak wysokie, że realne oprocentowanie zobowiązań kredytowych sięgało kilkuset procent. Zakazane będzie również żądanie zabezpieczenia (np. zastaw lub weksel), którego wartość znacząco przekraczałaby wysokość kwoty pożyczki.

NEWSERIA

21 mln Polaków ma zbyt wysoki zły cholesterol

ROZMOWA z kardiologiem prof. Maciejem Banachem z Centrum Zdrowia Matki Polski w Łodzi, jest prezesem Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego

ZAGROŻENIE Mało prawdopodobne jest, by tzw. dobry cholesterol HDL chronił przed COVID-19, niepokojące jest natomiast, że aż 21 mln Polaków ma zbyt wysoki zły cholesterol LDL grozący zawałem i udarem mózgu

• **Badania specjalistów z Madrytu sugerują, że wysoki poziom tzw. dobrego cholesterolu HDL zmniejsza ryzyko zgonu z powodu COVID-19 u osób w wieku powyżej 75 lat. Objęto nimi dużą grupę aż 37 tys. seniorów. Czy stężenie HDL może być nowym czynnikiem prognostycznym w tej chorobie?**

– Zajmuję się badaniem cholesterolu HDL od prawie 15 lat i byłbym bardzo ostrożny w wysuwaniu takich wniosków. Jest to jedynie badanie obserwacyjne przeprowadzone na bardzo zróżnicowanej populacji, z wieloma czynnikami ryzyka, chorobami współistniejącymi i innymi zmiennymi, które mogły wpłynąć na ostateczne wyniki. A w takiej sytuacji trudno potwierdzić związek przyczynowo skutkowy, a nawet istotną relację, że wysoki poziom dobrego cholesterolu HDL może wskazywać na lepsze rokowania u chorych na COVID-19.

• **Na czym polega działanie dobrego cholesterolu HDL?**

– To jedna z najbardziej skomplikowanych cząsteczek, jeśli chodzi o profil lipidowy. Przez wiele lat nazywaliśmy ją dobrym cholesterolem i w zasadzie jest to wciąż prawda, ale jedynie w odniesieniu do osób zdrowych. Czyli tych, u których nie występują takie niekorzystne procesy jak stan zapalny, stres oksydacyjny czy glikacja, która m.in. osłabia strukturę jednego z najważniejszych białek w organizmie – kolagenu. Wystarczy jednak, że ktoś pali papierosa, jest otyły, cierpi na przewlekłą chorobę nerek czy chorobę sercowo-naczyniową, a czynniki zapalne wywodzące się z makrofagów czy komórek tłuszczowych powodują, że dobry cholesterol HDL, która ma działać przeciwzmiażdżycowo i przeciwzapalnie, zaczyna być dysfunkcyjnym cholesterolem; oczywiście w dużym uproszczeniu.

• **Wysokie stężenie HDL, częściej występujące u kobiet, miało chronić przed zawałem serca. Nie chroni?**

– W 2012 r. opublikowaliśmy przełomową pracę pokazującą mechanizmy, jak dochodzi do dysfunkcji cholesterolu HDL. W kolejnych publikacjach wykazaliśmy, że nie tylko niskie stężenie,



ale i bardzo wysokie stężenia HDL wcale nie rokuje dobrze w takich schorzeniach jak choroby sercowo-naczyniowe czy nawet nowotwory. Mając właśnie te wyniki rozpoczęliśmy badania nad rolą cholesterolu HDL jako biomarkera nowotworów i ich progresji – czyli powstawania przerzutów.

• **Cholesterol HDL nie ma zatem żadnego znaczenia w profilaktyce chorób sercowo-naczyniowych?**

– Obecnie nie ma. Prowadzono badania nad lekami podwyższającymi stężenie HDL, takimi jak niacyna czy inhibitory CETP, ale wszystkie, niestety, wypadły negatywnie. Nie wiązało się to ze zmniejszeniem ryzyka incydentów sercowo-naczyniowych ani wydłużeniem życia.

• **W przypadku zachorowania na COVID-19 atakowane są nie tylko płuca, ale i śród płonek naczyń krwionośnych, a seniorzy mają zwykle też choroby współistniejące, takie jak cukrzyca, miażdżycę i choroba wieńcowa.**

– Podejrzewam, że większość cholesterolu HDL u seniorów, chociażby ze względu na występującą burzę cytokinową w przebiegu zakażenia, ale także wspomniane wcześniej choroby współistniejące, jest właśnie dysfunkcyjna, czyli nie pełni swojej roli ochronnej. Moim zdaniem nie jest zatem on predykcyjny, jeśli chodzi o dobre jak i złe rokowanie.

• **A poziom LDL, czyli tzw. złego cholesterolu, zwiększającego ryzyko zawału serca i udaru**

Zbyt duży poziom cholesterolu we krwi może doprowadzić do zawału serca lub udaru mózgu, choroby tętnic obwodowych, a nawet do zgonu

FOT. PIXABAY

mózgu, może coś sugerować?

– Nie w przypadku chorych na COVID-19, u nich zaobserwowano nawet zmniejszenie stężenia w przebiegu choroby.

• **Jak to możliwe?**

– SARS-CoV-2 wykorzystuje lipidy do budowania swojej cząsteczki, bo jest to tzw. wirus otoczkowy, w którym jest duża ilość lipidów, a także do procesu wchodzenia do komórki gospodarza i replikacji.

• **Sądziłem, że cholesterol HDL może być dobrym prognostykiem w przypadku zakażenia wirusem SARS-CoV-2, bo chroni śród płonek naczyń, przynajmniej tak się wydawało. A koronawirus może go uszkodzić.**

– To wszystko prawda, cholesterol HDL poprawia funkcje śród płonka, wykazuje też działanie przeciwzapalne i przeciwzmiażdżycowe oraz hamuje stres oksydacyjny. Jeśli chodzi o seniorów po 75. roku życia, jest to dość zróżnicowana grupa pod względem stanu zdrowia, wiele jest wśród nich osób zdrowych, oczywiście jak na swój wiek, ale inni są bardzo schorowani. Poza tym zaży-

wają wiele leków, które mogą wchodzić ze sobą w niekorzystne interakcje. Trudno w takiej sytuacji oszacować, który czynnik jest mniej lub bardziej miarodajny, jeśli chodzi o rokowania. W każdym razie w tej starszej populacji cholesterol HDL raczej nie pełni już tak korzystnej roli i na jego podstawie trudno prognozować ciężki przebieg i ryzyko zgonu z powodu COVID-19.

• **Mit dobrego cholesterolu HDL ostatecznie upadł w kardiologii?**

– W zasadzie to on upadł już dawno, może tylko za mało o tym mówiliśmy. Nota bene nawet obecnie prowadzimy badania z najnowszym inhibitorem CETP – obicetrapibem, mając nadzieję, że w jakiejś grupie chorych ten lek będzie skuteczny. Na razie jednak cholesterol HDL nie pełni już żadnej roli, jeśli chodzi o monitorowanie, leczenie i prognozowanie u pacjentów z chorobami sercowo-naczyniowymi. Obecnie służy jedynie do wyliczenia tzw. nie-HDL cholesterolu w nowej skali zaproponowanej przez Europejskie Towarzystwo Kardiologiczne (ESC). Jednak nie ma on już żadnego większego znaczenia. W kardiologii w zasadzie możemy o nim zapomnieć. Szukamy innych jego zastosowań, np. jaką rolę może pełnić dysfunkcyjny HDL w ocenie ryzyka wystąpienia chorób nowotworowych.

• **Nadal jednak użyteczny jest tzw. zły cholesterol LDL jako niekorzystny czynnik predykcyjny?**

– Tak, oczywiście, jest on w najnowszych zaleceniach

Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego, Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego i czterech innych towarzystw naukowych.

• **Warto zatem regularnie mierzyć LDL, również u ludzi młodych?**

– *Nawet nie warto, tylko trzeba. Niestety wciąż mało osób wie, jaki ma poziom cholesterolu LDL i w ogóle jaką pełni on rolę. W naszym kraju tylko jedna czwarta pacjentów ze zbyt wysokim stężeniem LDL jest skutecznie leczona, pozostali nie osiągają celu terapeutycznego.*

Kontrolowanie LDL w naszej populacji jest zatem nadal ogromnym wyzwaniem. Bo należy go mierzyć regularnie i w każdym wieku, a gdy jest zbyt wysoki nie powinniśmy tego lekceważyć. Zbyt duży poziom cholesterolu we krwi może doprowadzić do zawału serca lub udaru mózgu, choroby tętnic obwodowych, a nawet do zgonu. Natomiast jeśli dobrze go kontrolujemy możemy zmniejszyć to ryzyko nawet o 50 proc.

• **Jak dużo osób w Polsce ma podwyższony poziom cholesterolu LDL, słyszałem nawet, że dotyczy to 17-18 mln naszych rodaków?**

– Te dane nie są już aktualne. Obecnie oceniamy, że aż 21 mln Polaków ma

hipercholesterolemię. Dla osób zdrowych, tzw. niskiego ryzyka, jest to podwyższony we krwi poziom LDL przekraczający 115 mg/dl. U osób z ryzykiem umiarkowanym i wysokim powinien być poniżej 100 i 70 mg/dl, a u osób bardzo wysokiego ryzyka, np. z chorobą niedokrwienną serca nie powinien on przekraczać 55 mg/dl, jednak u tych pacjentów, w tym u chorych po zawałe serca – udaje się osiągnąć u zaledwie 17 proc. pacjentów, czyli o co szóste. A zbyt duży poziom LDL to większe ryzyko powtórzonego zawału.

• **Skąd tak niski odsetek skutecznie leczonych zawałowców, pacjenci nie chcą się stosować do zaleceń, nie wystarcza im motywacji?**

– Tak, ale to jedna z przyczyn. Wielu pacjentów nie chce zażywać statyn, leków obniżających poziom cholesterolu LDL. Nasila się ruch antystatynowy, czyli przeciwników zażywania tych leków, który powstał zanim jeszcze dał o sobie znać ruch antyszczepionkowy. Po dwóch latach co drugi pacjent przestaje zażywać statyn w odpowiednich dawkach.

• **A profilaktyka pierwotna w chorobach sercowo-naczyniowych?**

– W Polsce w zasadzie nie istnieje. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę program „Profilaktyka 40 PLUS”, to mimo innych zalet brakuje w nim edukacji. Osoby – najczęściej młodzi zapracowani ludzie bez poczucia choroby – objęte programem nie wiedzą w ogóle, dlaczego należy badać poziom cholesterolu. Poza tym pozwala on zbadać jedynie cholesterol całkowity, bez podziału na frakcje, czyli bez LDL. Ale jeśli nawet, to na razie z tego programu skorzystało jedynie około 600 tys. naszych rodaków. Co więcej nie ma żadnej kontynuacji dla tych osób, jeśli wynik badań nieprawidłowy. Jak dotąd niestety program ten nie ma zatem większego znaczenia (Ministerstwo Zdrowia przedłużyło go do 30 czerwca 2022 r. – przyp. PAP).

• **A co z programem profilaktyki chorób układu krążenia (CHUK)?**

– Jak na razie z tego programu skorzystało według mojej wiedzy zaledwie 5 proc. kwalifikujących się do niego pacjentów. Przed nami wciąż ogrom pracy, nadal walczyć o odpowiednią profilaktykę chorób sercowo-naczyniowych i lepszą opiekę kardiologiczną.

ROZMAWIAŁ ZBIGNIEW WOJTAŚKI (PAP)

Syndyk masy upadłości EXPORTERS Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie

ZAPRASZA DO SKŁADANIA WSTĘPNYCH OFERT NA

zakup wierzytelności należnych masie upadłości od firmy UNEX Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lublinie. Wierzytelność umieszczona jest na liście wierzytelności UNEX Sp. z o.o. w kategorii drugiej w kwocie 1.390.115,24 PLN oraz w kategorii trzeciej w kwocie 6.913,32 PLN.

Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu Komisarzowi. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania.

Tel. Kontaktowy 81 743 32 92. Oferty na zakup należy składać na adres syndyka: ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin do dnia 12 lutego 2022r.

in697

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biurow Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

007522L01A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

006022L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - mile widziane doświadczenie, dobre wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania. tel.604176806.

009922L01A

RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

010422L01A



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

ZEN-POL Hurtownia Rowerów Części Ogumienia Hurt Detal zaprasza : LULIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

011222L01A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01A

ZDROWIE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następnym
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

masz firmę?
Zamów **ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

dziennik Wschodni.pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Zawodnicy Motoru w kadrze

ZUŻEL Trzech żuźlowców lubelskiego Motoru znalazło się w reprezentacji Polski na 2022 rok. Na liście jest w sumie 12 zawodników, którzy będą ściśle współpracować z trenerem Rafałem Dobruckim

Dominik Kubera wśród seniorów oraz Wiktor Lampart i Mateusz Cierniak w gronie juniorów. To reprezentanci Motoru Lublin w kadrze na nadchodzący sezon. Pierwszy z nich może mówić o sporym wyróżnieniu, bo znalazł się wśród jeźdźców, którzy powalczą w Speedway Grand Prix. Mowa o Bartoszu Zmarzliku, Macieju Janowskim, Patryku Dudku i Pawle Przedpelskim. Mocna wydaje się być także grupa juniorów. Poza przedstawicielami żółto-biało-niebieskich są tam również Bartłomiej Kowalski, Jakub Miśkowiak, Wiktor Przyjemski, Damian Ratajczak i Mateusz Świdnicki. Należy dodać, że Polskę będą jeszcze reprezentować Michał Knapp (ice speedway – lodowa odmiana żuźla) i Stanisław Burza (long track – zawody na długim torze). **(KYKU)**

Multi Multi (1.02), godz. 14
6, 22, 23, 25, 27, 29, 33, 36, 38, 39, 43, 44, 48, 55, 56, 67, 70, 71, 76, 78. Plus 27.
Multi Multi (31.01), godz. 21.50
1, 8, 11, 16, 26, 27, 28, 29, 33, 37, 43, 44, 52, 53, 56, 58, 67, 68, 72, 77. Plus 56.
Mini Lotto (31.01)
9, 12, 25, 30, 42.
Ekstra Pensja (31.01)
5, 14, 16, 22, 26 – 4.
Ekstra Premia (31.01)
3, 8, 12, 21, 27 – 3.
Kaskada (1.02), godz. 14
3, 4, 5, 7, 9, 11, 12, 16, 17, 18, 21, 24.
Kaskada (31.01), godz. 21.50
2, 5, 6, 7, 9, 14, 16, 17, 18, 20, 23, 24.
Super Szansa (1.02), godz. 14
5, 7, 9, 3, 3, 4, 5.
Super Szansa (31.01), godz. 21.50
3, 8, 6, 1, 9, 0, 3.

Po zwycięstwo do Torunia

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Nie minęło wiele czasu, a koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin ponownie wybiegną na parkiet. Dzisiaj zagrają w Toruniu z tamtejszą Energa. W najbliższych dniach zielono-białe będą sobie musiały radzić bez swojej podstawowej rozgrywającej

Krzysztof Kurasiewicz

To już niemal miesiąc, od kiedy akademicki po raz ostatni zaprezentowały się na ligowych parkietach. Od połowy grudnia podopieczne Krzysztofa Szewczyka pozostają niepokonane w Energa Basket Lidze Kobiet – triumfowały w czterech kolejnych spotkaniach. Potem przyszło jednak zamieszanie związane z pozytywnymi wynikami testów na koronawirusa i mecze trzeba było przekładać.

Jednak w ostatnich tygodniach „Pszczółki” nie siedziały z założonymi rękami. Udało im się awansować do ćwierćfinału EuroCup, pokonując w dwumeczu we Francji Villeneuve d’Ascq LM. Dzisiaj prawdopodobnie dowiedzą się, z kim zagrają o wejście do play-off tych rozgrywek. Bliżej awansu jest francuski Lyon ASVEL Feminin, który 13 stycznia wygrał na wyjeździe z rosyjskim Nika Syktyvkar. Zielono-białe wzięły także udział w Pucharze Polski w Bydgoszczy, ale w półfinale przegrały z późniejszym triumfator BC Polkowice. Lublinianki odczuwają ostatnie dni i tygodnie w nogach. Jednak niemal wszystkie zawodniczki normalnie trenują i przygotowują się do kolejnych spotkań. Wyjątkiem jest Aleksandra Stanczew, która jest kontuzjowana. W meczu pucharowym z Polkowicami serbska rozgrywająca musiała opuścić przedwcześnie parkiet z urazem dłoni. Badania wykazały



W pierwszym starciu obu drużyn Pszczółka wygrała 83:47

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zwichnięcie palca. Jak się dowiedzieliśmy, na pewno nie zobaczymy jej w akcji w potyczkach z Energa Toruń i BC Polkowice (5 lutego).

– Widać to, że dziewczyny są zmęczone. Zagraliśmy tak naprawdę trzy mecze w pięć dni. Do tego jeszcze podróże do Francji, z Francji, potem do Bydgoszczy i to wszystko się na siebie nałożyło – przyznaje Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Zapytany o to, czy najbliższe spotkanie będzie dobrą okazją do gry dla młodszych koszykarek odpowiada, że to zależy od tego, jak ułoży się to starcie. – Musimy podejść do tego meczu w pełni skoncentrowani. Energa ma może słabszy moment, ale to jest drużyna, która pokonała u siebie Górniki – przypomina.

Trzeba być jednak sporym optymistą, żeby wierzyć w zwycięstwo Energi Toruń. Wspomniane spotkanie z PolskaStrefalwestycji Enea Górzowem Wielkopolskim (z 6 listopada) jest ledwie jednym z dwóch sukcesów, jakie „Katarzynki” odniosły w tym sezonie. Drugi to pokonanie ligowego outsidera, czyli GTK Gdynia. Co ciekawe, potem torunianki najadły się też trochę wstydu, bo w rewanżu zawodniczki z Pomorza je pokonały. Tym samym zanotowały pierwsze zwycięstwo w swojej niespełna dwuletniej przygodzie w ekstraklasie.

Z takim bilansem nie jest dla nikogo zaskoczeniem, że Energa okupuje dół ligowej tabeli, zajmując dziewiąte miejsce (tylko przed GTK

i Enea AZS Politechniką Poznania). Na horyzoncie nie ma sprzyjających wiatrów, bo w piątek klub poinformował, że rozstał się ze swoją najlepszą koszykarką, Senegalką Oumou Sarr. Do dyspozycji trener Emilii Lamparskiej pozostają jeszcze trzy zawodniczki zagraniczne: Amerykanka Tyler Scaife (11.7 punktu), jej rodaczka Quintavia Bennett (10.8 punktu) oraz Brytyjka Evelyn Adebayo (9 punktów). Warto dodać, że w pierwszym starciu Energi z Pszczółką – 31 października – lublinianki wygrały 83:47.

Początek meczu Energa Toruń kontra Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zaplanowano na środę na godz. 19. Transmisję można śledzić na platformie internetowej InStat TV.

Kapitan nadal w Azotach

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Michał Jurecki przedłużył kontrakt z Azotami Puławy o kolejne dwa lata. Klub negocjuje nowe warunki współpracy z zawodnikami, którym po zakończeniu sezonu kończą się umowy

Zakończyły się mistrzostwa Europy na Słowacji oraz Węgrzech, a z nimi przerwa w rozgrywkach na potrzeby reprezentacji i kluby wracają do ligowej rzeczywistości. Już w weekend zostaną wznowione rozgrywki, negocjowane i podpisywane są kontrakty zawodnicze. Na nową umowę z Azotami zdecydował się doświadczony były reprezentant Polski rozgrywający Michał Jurecki. Popularny Dzidziuś gra w Puławach już drugi sezon. Zawodnik doszedł do porozumienia z władzami klubu i podpisał kolejny dwuletni kontrakt. – Cieszę się, że Michał Jurecki zdecydował się na przedłużenie kontraktu i kontynuowanie swojej kariery w Puławach. Jest to również dobry sygnał, że w krótkim czasie dojdziemy do porozumienia z pozostałymi zawodnikami, z którymi zaczniemy rozmawiać po powrocie zespołu z wtorkowego meczu Pucharu Polski w Zabrzu z Górnikiem – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Kapitan dał dobry przykład kolegom, którym z końcem sezonu kończą się umowy. W tym gronie są kolejni zawodnicy drugiej linii: Antoni Łangowski, Paweł Podsiadło, Aleksandr Bachko, Bartosz Kowalczyk i Rafał Przybylski, skrzydłowi Andrii Akimenko i Wojciech Gumiński oraz obrotni Dawid Dawydzik i Łukasz Rogulski. Wiadomo już, że na pozostanie w Puławach nie zdecydował się najsukcesowniej zawodnik Azotów Ukrainiec Akimenko, który od nowego sezonu będzie graczem Dinama Bukareszt. Klub z Puław znalazł już zastępcę Akimenki na prawym skrzydle. Będzie nim 29-letni Rosjanin Dmitry Kornev. Ostatnio grał w Czechowskich Niedźwiedziach, brał udział z reprezentacją swojego kraju w mistrzostwach Europy. Z kolei na kole ma już teraz grać Ukrainiec 23-letni Ivan Burzak z Motoru Zaporozie. Klub podpisał z nim 1,5-letni kontrakt. Od nowego sezonu na lewym rozegraniu występował będzie w Puławach reprezentant Polski Kacper Adamski z Energa MKS Kalisz. Pojawili się głosy o zainteresowaniu obrotowym Orlenu Wisły Płock Markiem Daćko. Pierwszego lutego obrotowy i wychowanek Azotów Kacper Baranowski wypożyczony został do końca sezonu do AZS AWF Białą-Podlaska. – Cieszymy się, że Kacper będzie miał większą możliwość gry w lidze centralnej niż w PGNiG Superlidze – mówi prezes. Już dzisiaj o godzinie 18 AZS AWF rozegra u siebie mecz 1/16 Pucharu Polski z Gwardią Opole (wstęp wolny). **(GROM)**

W Lublinie mamy lidera

EKSTRALIGA RUGBY Komisja Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Rugby zweryfikowała wynik meczu mistrza Polski Ogniu Sopot z Edach Budowlanymi Lublin. Lublinianie otrzymali walkowera i zostali liderem

Lubelski klub złożył protest 25 października, po wyjazdowym spotkaniu z Ogniwem. Mecz w Sopocie zakończył się porażką Edach Budowlanych 19:56. Już po pierwszej połowie wynik był niekorzystny (7:21). Mistrzowie Polski wykorzystali błędy lublinian w defensywie i szybko odjechali. KGiD PZRugby uznała za zasadny protest klubu z ul. Krasieńskiego, anulowała wynik z boiska i przyznała Edach Budowlanym walkowera 25-0. Lubelska drużyna otrzymała także pięć punktów do dorobku wywalczonego je-

sienia. Jednocześnie Ogniu, za walkower, ukarane zostało odjęciem jednego punktu, zaś w małych punktach dostało bilans 0-25.

Protest dotyczył umieszczenia w protokole meczowym więcej niż pięciu obcokrajowców. Na liście znalazło się aż ośmiu takich graczy. Byli to: Władysław Grabowski, Oleksandr Czasowski, Wiaan Griebenow, Dwayne Burrows, Roman Żuk, Kaka Kavtaradze, Irakli Tsivtsivadze i Dima Mokesov. Na podstawie obowiązującego Regulaminu Polskiego Związku Rugby i przepisów World Rugby jako zawodnicy zagraniczni

mogli zagrać: Griebenow, Burrows, Kavtaradze, Tsivtsivadze i Mokretsov. Jako szósty w protokół wpisany był Grabowski. Rugbysta nie mógł figurować jako uprawniony obcokrajowiec do gry przeciwko Edach Budowlanym. KGiD PZRugby nie weryfikowała już dwóch pozostałych zawodników czyli Żuka oraz Czasowskiego w ukraińskiej federacji rugby, uznając takie działanie za niekonieczne dla rozpatrzenia protestu lubelskiego klubu.

Decyzja KGiD PZRugby skutkuje zmianami w klasyfikacji w tabeli Ekstraligi rugby. Ogniu Sopot stracił

fotel lidera i spadło na czwarte miejsce. Nowym liderem rozgrywek zostali Edach Budowlani Lublin z dorobkiem 32 punktów. Po ośmiu rozegranych jesienią kolejkach lublinianie mają dwa punkty przewagi nad Orkanem Sochaczew i Lechią Gdańsk oraz trzy nad Ogniwem. Obrońca mistrzowskiej korony ma jednak jeden mecz zaległy – u siebie z Master Pharm Łódź. – Złamano regulamin i ten, kto tego dokonał musi ponieść konsekwencje. Zostaliśmy liderem i taka sytuacja mobilizuje nas do jeszcze cięższej pracy. Chcemy nadal budować solidny

zespół, który będzie walczył o zwycięstwo w każdym spotkaniu – mówi Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy Edach Budowlanych Lublin.

(GROM)

TABELA EKSTRALIGI RUGBY PO WERYFIKACJI:

1. Edach Budowlani L.	8	32	228-122
2. Orkan Sochaczew	8	30	281-140
3. Lechia Gdańsk	8	30	215-168
4. Ogniu Sopot	7	29	295-114
5. Up Fitness Skra W.	8	28	279-168
6. Master Pharm Łódź	7	19	149-168
7. Arka Gdynia	8	14	211-251
8. Juvenia Kraków	8	10	127-268
9. Posenania Poznań	8	6	170-323
10. Awenta Pogoń S.	8	3	105-338

Auba jednak w Barcelonie

PIŁKA NOŻNA Poniedziałek był ostatnim dniem, kiedy kluby w czołowych ligach europejskich mogły dokonywać transferów. Nie brakowało ciekawych ruchów. Wzmocniła się chociażby Barcelona, która na zasadzie wolnego transferu pozyskała Pierre'a Emericka Aubameyanga z Arsenalu

Popularny „Auba” od dawna był na wylocie z ekipy „Kanonierów”. Mikel Arteta odebrał piłkarzowi opaskę kapitana, a dodatkowo odstawił Gabończyka od składu już 6 grudnia. Później pozwolił zawodnikowi wcześniej wylecieć na Puchar Narodów Afryki. 32-letni napastnik ostatecznie nie wystąpił jednak na turnieju z powodu koronawirusa. Pojawiały się też plotki o kolejnym incydencie z jego udziałem podczas zgrupowania kadry. Dlatego miał zostać odesłany do Londynu wcześniej. Sam piłkarz przekonywał jednak, że te informacje są wyssane z palca, a jego wcześniejszy powrót do klubu był spowodowany komplikacjami po chorobie.

Arsenal nie zabrał jednak swojego napastnika na zgrupowanie do Dubaju i było jasne, że Arteta nie chce go dalej w klubie. Od początku mówiło się, że Juventus i Barcelona są mocno zainteresowane doświadczonym snajperem. Negocjacje z tym drugim klubem trwały do późnych godzin wieczornych i w końcu zakończyły się sukcesem. Aubameyang trafił do Barcelony na zasadzie wolnego transferu.

Najdroższym zawodnikiem podczas zimowego okienka został Dusan Vlahović, który z Fiorentiny przeniósł się od Juventusu za ponad 80 milionów euro. W pierwszej piątce znaleźli się jeszcze: Ferran Torres (z Manchesteru City do Barcelony na 55 mln), Luis Diaz (z FC Porto do Liverpoolu za 45 milionów), Bruno Guimarães (z Lyonu do Newcastle za ponad 40 milionów) oraz Chris Wood (z Burnley do Newcastle) i Lucas Digne (z Evertonu do Aston Villi). Dwa ostatni kosztowali po 30 mln euro.

Nie brakowało też ciekawych wypożyczeń, bo Donny van de Beek dokończył sezon w Evertonie, Anthony Martial w Seville, Robin Gosens w Interze Mediolan, a Tanguy Ndombele, czyli najdroższy zawodnik w historii Tottenhamu w Lyonie.

(LUKISZ)

Wisła jeszcze powalczy o szóstkę?

EWINNER II LIGA Klub z Puław przerwę w rozgrywkach spędza na dziesiątej pozycji w tabeli. Beniaminek nadal myśli jednak o czołowej szóstce. – Strata do drugiego zespołu jest już dosyć duża, ale uważam, że baraże są w naszym zasięgu – zapewnia Adrian Paluchowski

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W trakcie zimowego okienka transferowego do zespołu Mariusza Pawłaka dołączyło na razie trzech nowych zawodników. Środek pola wzmocnił Maciej Kona z Chojniczanki, a w obronie pojawili się: młodzieżowiec Jan Flak oraz stoper z Portugalii Pedro Gaio. Dodatkowym wzmocnieniem będą jednak powroty po kontuzjach: Adriana Paluchowskiego i Łukasza Kacprzyckiego.

Doświadczony napastnik nie wystąpił w pierwszym meczu kontrolnym z Koroną Kielce, ale w dwóch kolejnych przeciwko: Piłicy Białobrzegi i Resovii pojawił się już na murawie.

– Odczuwałem jeszcze lekkie ból w pierwszym tygodniu przygotowań, ale teraz wszystko jest już w porządku. Ćwiczę normalnie z resztą drużyny – mówi nam Adrian Paluchowski, który już w 11 serii gier doznał urazu kolana, który wykluczył go z gry do końca roku. Pod nieobecność najlepszego snajpera Dumy Powiśla całkiem nieźle zastępował go Emil Drozdowicz, który uzbierał pięć goli. Nadal to jednak „Paluch” jest najlepszym snajperem Wisły z dorobkiem siedmiu trafień. A zagrał przeciw zaledwie 10 spotkań i kilka minut przeciwko Olimpii Elbląg.

– Szkoda, że straciłem praktycznie pół rundy, ale na pewno nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa w walce o koronę króla strzelców. Nie chcę składać żadnych deklaracji, ale mogę powiedzieć, że jeszcze powalczę. Zobaczymy też, jak po przerwie zimowej będzie się spisywał Michał Fidziukiewicz, który odskoczył reszcie stawki. My chcemy jednak przede wszystkim powalczyć jeszcze o czołową szóstkę.



Adrian Paluchowski zapowiada, że Wisła chce jeszcze powalczyć o czołową szóstkę tabeli

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Transfery wyglądają całkiem nieźle i chcemy włączyć się do walki o baraże – zapewnia Adrian Paluchowski.

A jak ocenia obrońcę z Portugalii, który w zimie dołączył do zespołu? – Na pewno do tej pory wygląda bardzo przyzwoicie. Jest z nami krótko, ale naprawdę dobrze wkomponował się do drużyny, jest bardzo otwartym człowiekiem. A jeżeli chodzi o atuty na boisku, to na pewno jest nieustępliwy, twardy i dobrze gra w powietrzu. To chyba jego największa zaleta – dodaje „Paluch”.

Trener Pawlak mimo porażek z pierwszoligowymi: Koroną (1:2) i Resovią (2:3) może być zadowolony z postawy swojej drużyny. Oba spotkania puławianie przegrali dopiero w samych końców-

kach. A mogli osiągnąć zupełnie inne rezultaty. – Na pewno można powiedzieć, że mimo niekorzystnych wyników było sporo pozytywnych wiadomości, że w sparingach wyniki nie są najważniejsze, cieszy jednak sama gra na tle pierwszoligowców, bo wyglądaliśmy przynajmniej przyzwoicie. Mamy fajny materiał do analizy i trzeba dalej ciężko pracować, żeby być gotowym na pierwszy mecz o punkty – wyjaśnia doświadczony napastnik.

Snajper Wisły żałuje też porażki w ostatnim meczu kontrolnym. – Spokojnie można było nie tylko zremisować, ale i wygrać to spotkanie. Pierwsza połowa była wyrównana, także jeżeli chodzi o sytuacje. W drugiej, od początku to my kontrolowaliśmy wy-

darzenia na boisku. Wszystko zmieniło się w momencie gola na 2:2, który padł w bardzo kontrowersyjnych okolicznościach. Sędzia powiedział nam, że gra będzie wznowiona od rzutu wolnego, ale na gwizdek. A tymczasem przeciwnik szybko rozegrał stały fragment gry i praktycznie dostaliśmy gola do pustej bramki – przekonuje król strzelców poprzedniego sezonu w grupie czwartej III ligi.

W najbliższą sobotę Duma Powiśla zagra kolejny sparing. Rywalem nie będzie jednak GKS Bełchatów, jak planowano. „Brunatni” wycofali się z gry. W tej sytuacji szybko udało się znaleźć zastępstwo w postaci Podlasia Białe Podlasia. Zawody zaplanowano na godz. 13 w Puławach.

Karnety na Motor już w sprzedaży

EWINNER II LIGA We wtorek wieczorem zgodnie z planem rozpoczęła się sprzedaż karnetów na domowe mecze Motoru Lublin w rundzie wiosennej sezonu 2021/2022. Drużyna Marka Saganowskiego na Arenie wystąpi jeszcze siedem razy

Zółto-biało-niebiescy planowali, że w pierwszych tygodniach sprzedaży stałe wejściówki będą dostępne tylko w klubowym sklepie, który znajduje się w Galerii Olimp przy Al. Spółdzielczości Pracy. Ostatecznie, z powodu rosnącej liczby zakażeń koronawirusem karnety można kupować jednak także w internecie.

Są one dostępne na stronie: bilety.motorlublin.eu, w sklepie kibica oraz w Lombardach Amsterdam. Za normalny trzeba zapłacić 150 zł. Ulgi kosztuje 120 zł, a dziecięcy 60 zł. Klub z Lublina przygotował też szereg promocji. Dzisiaj wszystkie będą tańsze o 10

procent. Dodatkowo pierwsze 150 osób, które zdecydują się odnowić abonamenty na mecze w sklepie kibica otrzyma kalendarz pierwszej drużyny wraz z podpisanymi wszystkimi zawodnikami. Posiadacze karnetów będą mogli też bezpłatnie oglądać domowe spotkania drugiego zespołu, który występuje w Hummel IV lidze. To także nie wszystko. – Posiadacze karnetów na mecze Motoru mogą liczyć na promocje i zniżki u naszych partnerów oraz sponsorów. Więcej szczegółów wkrótce – informuje klub z Lublina.

Trzeba jednak pamiętać, że w dniach 1-6 lutego karnety mogą kupić jedynie kibice, którzy posiadali już abonamenty na rundę je-

sienną. W pierwszym tygodniu te osoby będą miały możliwość wyboru dotychczasowego miejsca na trybunach Areny Lublin. Od poniedziałku, 7 lutego karnety będą już dostępne dla wszystkich.

Motor przypomina również, że karnety nie będą obowiązywały na ewentualne mecze barażowe o awans do Fortuna I ligi. Aby się w nich znaleźć drużyna Marka Saganowskiego będzie musiała zająć miejsca trzy-sześć w tabeli eWinner II ligi.

DZISIAJ KOLEJNY SPARING Michał Fidziukiewicz i spółka dzisiaj rozegrają kolejny mecz kontrolny. Tym razem zmierzą się z trzecioligową Chelmianką.

Spotkanie ponownie zostanie rozegrane w Lubartowie i rozpocznie się o godz. 13. W weekend żółto-biało-niebiescy szkwali się na starcie z ekstraklasowym Górnikiem Łęczna, ale ostatecznie zawody nie doszły do skutku z powodu obfitych opadów śniegu. A to oznacza, że drużyna trenera Saganowskiego do tej pory ma za sobą tylko dwa mecze. Najpierw przegrała w Łodzi z tamtejszym ŁKS 1:2, a później pokonała bez większych problemów beniaminka III ligi – Tomasovię Tomaszów Lubelski 2:0.

(LUKISZ)

Od wczoraj można już kupować karnety na domowe mecze Motoru w rundzie wiosennej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Reżyser, kapitan i dobry kolega

PLEBISCYT Przedstawiamy kolejnego kandydata do tytułu sportowca roku. Grzegorz Pająk, podstawowy rozgrywający i kapitan LUK Lublin, miniony rok zaliczył do bardzo udanych. W maju, razem z kolegami z zespołu wywalczył historyczny awans do PlusLigi

Kibice siatkówki w Lublinie doskonale pamiętają czerwiec 2020 roku. Wtedy, jako ostatni nowy zawodnik w składzie ówczesnej LUK Politechniki Lublin pojawił się Grzegorz Pająk. 33-letni siatkarz przychodził do I-ligowca z konkretnym zadaniem – pomóc w awansie do PlusLigi.

Pająk wyróżniał się przede wszystkim doświadczeniem i umiejętnościami, nie sposób było go nie lubić. Miał w swoim sportowym życiorysie występy w reprezentacji Polski, z którą wywalczył brązowy medal Ligi Europejskiej. Sukcesy odnosił również w siatkówce plażowej. Razem z Grzegorzem Fijałkiem wywalczył złoty medal mistrzostw Polski kadetów oraz brązowy mistrzostw Europy kadetów w 2004 roku. Przybył do lubelskiego klubu z MKS Będzin. W dorobku nowego rozgrywającego LUK Politechniki były mistrzostwa Polski (2016, 2017) oraz Puchar Polski (2017) w barwach ZAKSY Kędzierzyn-Koźle.

Zawodnik grał też w takich klubach, jak: MOW Orzeł Międzyrzec, BBTS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bielsko-Biała, Jastrzębski Węgiel, Martignes Volleyball z Francji, Effector Kielce, AZS Olsztyn, Aluron Virtus Warta Zawiercie, Tokat Belediye Plevnespor z Turcji i Dinamo Moskwa. Razem z Grzegorzem Pajakiem do Lublina przyszli środkowi Wojciech Sobala i Konrad

Stajer, atakujący Szymon Romać, przyjmujący Jakub Peszko i Jakub Wachnik oraz serbski libero Neven Majstorović. Z tej grupy nie ma jedynie Serba.

Od początku doświadczone rozgrywający, urodzony w Stalowej Woli, zaskarbił sobie sympatię kibiców,

zaufanie trenera i kolegów – wybrany został kapitanem. Jako pierwszy reżyser gry lubelskiego zespołu miał znaczący wkład w wywalczenie wiosną 2021 roku awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej – PlusLigi. Atmosfera i klimat, który stworzył razem z kolegami, miały wpływ na sportowy wynik. Także inne czynniki były ważne dla siatkarza.

– Mieszkam w centrum miasta i bardzo mi się tutaj podoba. Często wychodzę z rodziną na Plac Litewski, spacerujemy deptakiem, odwiedzamy Rynek, Zamek Lubelski. Jeździmy rowerami wokół Lublina, do lasów świdnickich. Co prawda nie byłem jeszcze w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie, ale wszystko jeszcze przede mną. Na obecną chwilę Lublin i Lubelszczyzna jest dla mnie i mojej rodziny optymalnym miejscem do zamieszkiwania – mówił, kiedy zdecydował się na kontynuowanie gry w ekipie z Lublina, już w lidze mistrzów świata.

Ponownie drużyna i sztab trenerski obdarzył go zaufaniem powierzając funkcję kapitana. – Jest sprawą naturalną, że ten temat będzie jeszcze dyskutowany w ze-

spole. Na pewno nie jestem przywiązany do tej funkcji. Znam swoje zadania w zespole. Moja rola na pewno nie zmieni się w sytuacji, w której na koszulce z numerem 14, z którym gram, nie będzie kreski mówiącej o tym, że jestem kapitanem. Nie mam aż tak wielkiej presji na funkcję kapitana – mówił jeszcze przed wybojem.

Razem z kolegami Grzegorz Pająk ma ambitny cel w roli beniaminka – zakwalifikowanie się do fazy play-off czyli wejście do pierwszej ósemki rozgrywek. Jak na razie LUK Lublin zajmuje 9. pozycję tracąc do lokaty numer 8 zaledwie punkt. – Walka o jedno wolne miejsce w ósemce będzie bardzo zacięta – prognozował zawodnik. Rozgrywający jest dobrym przykładem dla kolegów z zespołu. Już dwukrotnie: w meczach ze Ślepskiem Małow Suwałki wygranym 3:1 oraz ostatnio z Projektem Warszawa (3:0) wywalczył statuetkę MVP.

Aby w naszym plebiscycie zagłosować na siatkarza ekipy z Lublina wystarczy wysłać SMS o treści sportowiec 38 pod numer 72480. Koszt takiej wiadomości to 2,46 zł z VAT. (GROM)

Tym razem błyszczeli inni

BIEGI NARCIARSKIE

Przećiętny występ reprezentantów MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski podczas zawodów Pucharu Grupy Azoty w Zakopanem

Tym razem w stolicy polskich Tatr zawodnicy z województwa lubelskiego nie dostarczyli zbyt wielu powodów do zadowolenia. Wszystko przez to, że do Zakopanego pojechali w mocno okrojonym składzie. Właśnie dlatego tym razem uwaga kibiców skupiła się na zawodnikach z drugiego szeregu. Błyszczeli przede wszystkim juniorzy młodzi. W rozgrywanym w środę biegu interwałowym stylem dowolnym drugie miejsce wywalczył Emil Koper. 18-latek do zwycięzcy, Pawła Bryji z UKS Regle Kościelisko, stracił zaledwie 13 sek. Na najniższym stopniu podium stanął z kolei dość niespodziewanie inny tomaszowianin, Wojciech Nieścior. On na mecie spóźnił się o 16 sek. Dzień później rozegrano bieg na dochodzenie, w którym zawodnicy MULKS Grupa Oscar zamienili się miejscami na podium. Nieścior zdystansował Kopera i wygrał z nim aż o 17 sek. Bryja był tego dnia poza zasięgiem wszystkim i ponownie przybiegł na pierwszym miejscu.

Warto też wspomnieć o Julii Danielkiewicz walczącej w najmłodszej kategorii wiekowej. 18-latką z MULKS Grupa Oscar przywozła z Zakopanego dwa brązowe medale. W obu biegach wygrała Maja Fic z UKS Muflon Duszniki-Zdrój. (KK)

Na nich głosujemy

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławeczki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • 02 Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • 03 Julia Szerepeta (Paco Lublin, boks) • 04 Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójboj siłowy) • 05 Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) • 06 Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) • 07 Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna) • 08 Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 09 Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) • 10 Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) • 11 Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speed-ball) • 12 Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) • 13 Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • 14 Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) • 15 Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) • 16 Wojciech Białek

(Avia Świdnik, piłka nożna) • 17 Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 18 Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 19 Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 20 Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • 21 Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 22 Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 23 Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, koszykówka) • 24 Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) • 25 Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) • 26 Anna Berezcka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 27 Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • 28 Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • 29 Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) • 30 Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • 31

Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) • 32 Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) • 33 Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 34 Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) • 35 Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia Lublin, wspinaczka sportowa) • 36 Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 37 Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • 38 Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka) • 39 Chinonyerem Maclean (Górniki Łęczna, piłka nożna) • 40 Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) • 41 Weronika Kaczor (Górniki Łęczna, piłka nożna) • 42 Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • 43 Damian Tymosz (Berej Boxing Lublin, boks) • 44 Rafał Rzeźnik (Berej Boxing Lublin, boks) • 45 Hubert Szymajda (MMA) • 46 Szymon Ładniak (sporty samochodowe) • 47 Romana Roszak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • 02 Borys Mołdach (Sygnał Lublin, piłka nożna) • 03 Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) • 04 Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) • 05 Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 06 Dawid Brzozowski (Chełmianka

Chełm, piłka nożna) • 07 Martyna Duchnowska (Górniki Łęczna, piłka nożna) • 08 Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 09 Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) • 10 Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • 11 Dawid Tkacz (Górniki

Łęczna, piłka nożna) • 12 Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 13 Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 14 Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • 15 Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie).



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Sprawdź kandydatów i kandydatki do tytułu najpopularniejszego sportowca roku na stronie dziennikwschodni.pl

Głosuj na swoich faworytów!



dajemy Wam słowo

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN KRZYSZTOF ŻUK

PATRONAT HONOROWY WOJEWODA LUBELSKI LECH SPRAWKA

PARTNER



Patronat Starosty Krasnostawskiego

KARTKA Z KALENDARZA

1386

podczas Sejmu walnego w Lublinie obwołano królem Polski wielkiego księcia litewskiego Władysława II Jagiełłę

1882

urodził się James Joyce, irlandzki pisarz

1924

została założona Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS)

1940

w Indianapolis po raz pierwszy wystąpił Frank Sinatra

1977

urodziła się Shakira, kolumbijska piosenkarka

1987

premiera filmu „Pierścień i róża” w reżyserii Jerzego Gruzy

1996

premiera filmu „Nic śmiesznego” w reżyserii Marka Koterskiego

2007

oscypek uzyskał status chronionej nazwy pochodzenia UE

2008

w Pałacu Elizejskim w Paryżu pobrali się Carla Bruni i Nicolas Sarkozy

2009

został wystrzelony pierwszy irański sztuczny satelita: Omid

26

tyle krajów ma na swoim wyposażeniu amerykański samolot wielozadaniowy F-16. Pierwszego oblotu tej maszyny dokonano 2 lutego 1974 roku



Cały dzień w studiu

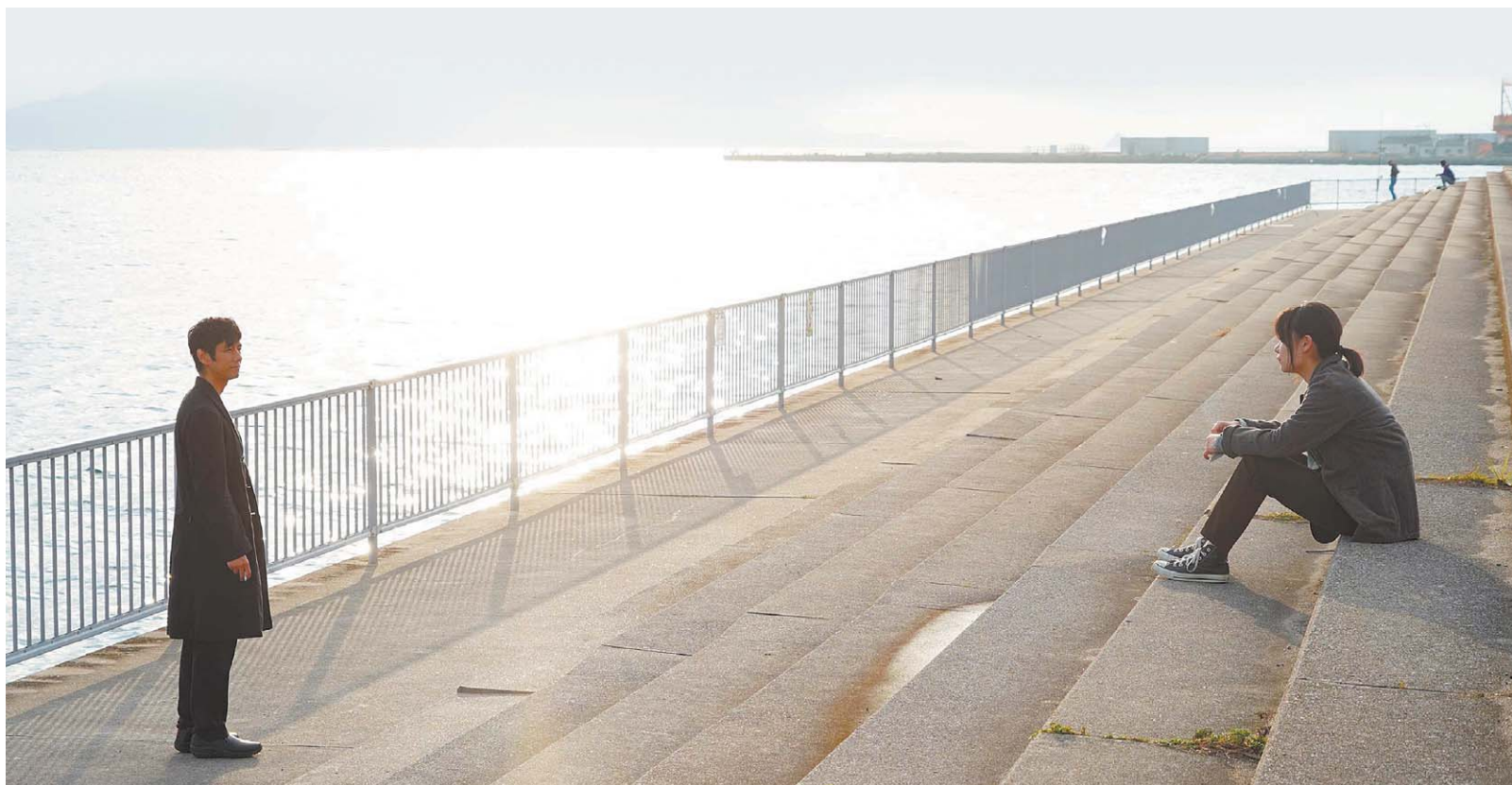
MUZYKA Debiutancki singiel Emmy Steinbakken „Not Gonna Cry” natychmiast pokrył się platyną. Emma ma 18 lat, chodzi do szkoły, szaleje na listach przebojów, wspiera na koncertach Zare Larsson, nagrywa utwór z Alanem Walkerem i występuje na norweskich nagrodach Grammy. „Nie mogę doczekać się ukończenia szkoły i pełnego skupienia się na mojej muzyce. Chcę

napisać album i z niecierpliwością wyczekuję, aż cały dzień będę mogła spędzić w studiu!” – opowiada Emma Steinbakken, która wydała swój najnowszy singiel „Hopelessly Hopeless”. „Ta piosenka opowiada o popełnianiu błędów, zbyt wczesnym poddawaniu się i o tym, że związek może nie działać w określonym czasie, ale nie warto

rezygnować z marzenia o byciu szczęśliwym z tą osobą w przyszłości. Ponieważ ta piosenka bardzo szczerza i bliska mojemu sercu, wydanie jej jest jednocześnie ekscytujące i trochę przerażające. Ale tak właśnie się czuję i podejrzewam, że nie jestem w tym sama” – dodaje norweska piosenkarka. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

FOT. IGNAT WIIG/SONY MUSIC

Opowieść o sekretach



FOT. GUTK FILM

DO ZOBACZENIA Trzy nagrody na Festiwalu w Cannes, w tym za najlepszy scenariusz, Złoty Glob dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego i mocno oczekiwany Oscar dla najlepszego filmu międzynarodowego. „Drive My Car” Ryūsuke Hamaguchiego to ekranizacja opowiadania Harukiego Murakamiego z tomu „Mężczyźni bez kobiet”. Japoński reżyser zabiera widzów w filmową prze-

jażdżkę czerwonym Saabem 900 Turbo, podczas której rozwija zaczerpniętą z Murakamiego historię, tworząc na jej bazie opowieść o sekretach, zdradzie, wychodzeniu z życiowych ról i o mężczyźnie, który kogoś stracił. Yūsuke (w tej roli Hidetoshi Nishijima) jest aktorem i reżyserem teatralnym, a jego żona, Oto (Reika Kishima), telewizyjną scenarzystką. Gdy Oto niespodziewanie umiera, pozostawia



po sobie wiele tajemnic. Pograżony w smutku Yūsuke wyjeżdża do Hiroszimy, by tam reżyserować w teatrze „Wujaszka Wanię”, w którym główną rolę dostaje młody aktor, Kōji (Masaki Okada). Kōji znał Oto i zna odpowiedzi na dręczące męża pytania. A na miejscu za kierownicą jego auta siada wynajęta przez teatr szoferka, Misaki (Toko Miura). Do polskich kin „Drive My Car” trafi 11 marca.

Wielkie ucieczki

DO ZOBACZENIA „Morgan Freeman: wielkie ucieczki” to ośmioczęściowy program telewizji History, którego gospodarzem i producentem wykonawczym jest Morgan Freeman. Nagrodzony Oscarem aktor i producent wystąpił w setkach filmów i programów telewizyjnych. Jedną z jego najbardziej znanych i popularnych ról była postać „Reda” w filmie „Ska-

zani na Shawshank”, nakręconym na podstawie opowiadania Stephena Kinga, który opowiada o próbie ucieczki więźniów z fikcyjnego więzienia stanowego Shawshank. W programie Morgan Freeman przyjrzy się prawdziwym ucieczkom z więzienia, które wstrząsnęły opinią publiczną. Słynne ucieczki z twierdzy w Alcatraz, Danne-

mora, więzienia stanowego Pittsburgh i innych miejsc są w programie odtwarzane w scenach z aktorami, a następnie przeplatane z wywiadami z więźniami, ich rodzinami, współwięźniami oraz strażnikami i pracownikami więziennymi, którzy próbowali zatrzymać uciekinierów. Premiera: w poniedziałek o godzinie 21 na History.



FOT. HISTORY